B. J.

NR. 170 (4101) Warszawa, WTOREK 17 Czerwca 1930 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Kongres Obrony Prawa i Wolności Ludu

zażąda ustąpienia dyktatury i przywrócenia pełni mocy Prawu, wypowie wolę zorganizowanej demokracji polskiej!

ODPOWIEDZIALNOŚĆ DEMOKRACJI

Na całe życie utkwiła mi w pamięci mowa **Matteotti'ego**, wygłoszona na kilka miesięcy przed męczeńskim zgonem podczas obrad Francuskiej Partji Socjalistycznej w **Lille.**

Matteotti robił przed nami, tam zebranymi, publiczny rachunek sumienia z grzechów, z błędów i z tragedji **Socjalizmu włoskiego.** Mówił o demagogji „strasznie radykalnej", o strachu przed konkurencją komunistyczną, o fatalnej pomyłce trwania na uboczu wtedy, gdy — w przededniu fali faszystowskiej — można było jeszcze stworzyć Rząd, oparty o zjednoczone siły **całej** demokracji i o **stałą** większość parlamentu; zapowiadał politykę włoskiego **„Centrolewu"**—sojuszu socjalistów z demokratami mieszczańskimi i z katolikami ludowymi, politykę, przerwaną dla niego osobiście niebawem na skutek morderstwa. A skończył słowami, które malują najdokładniej bieg myśli:

„demokracja nie zwycięży, dopóki kraj nie odczuje, że demokracja jest zdolna do ponoszenia odpowiedzialności za kraj".

Matteotti myślał o Włoszech; ale teza, ujęta w formule, przytoczonej przed chwilą, ma z pewnością znaczenie o wiele bardziej ogólne.

**
*

Analizę okresu „pomajowego" i jego dzisiejszej fazy rozwojowej dawaliśmy w **„Robotniku"** wiele razy. Druzgocąca krytyka podstaw, założeń, doświadczeń, owoców naszej t. zw. ukrytej dytatury została przeprowadzona z najrozmaitszych punktów widzenia przez najrozmaitsze odłamy społeczeństwa aż do **„Przełomu"** włącznie. Bankructwo ideowe i moralne systemu jest rzeczą właściwie bezsporną. Jego **siła największa i jego słabość największa** zarazem polega na nurtującym wszystkich pytaniu: **co dalej?** na ustawicznej **niepewności,** na życiu z dnia na dzień wśród powodzi plotek i pogłosek, wśród zmiennych nastrojów apatji, gniewu, rozpaczy, obojętności, wściekłości i znowu wyczekiwania.

System, jak podkreślaliśmy nieraz, nie tworzy, nie buduje, nawet nie usiłuje sam siebie utrwalić na dłuższą metę; system tylko **trwa** i... „wojuje" podjazdowo z Sejmem; tem się różni zasadniczo od **faszyzmu,** który chce istnieć i żyć bez **Mussoliniego,** poza **Mussolinim,** po **Mussolinim.** Tu leży jedna z przyczyn **beznadziejności** położenia systemu marsz. **Piłsudskiego** ze stanowiska historji. Ale **za beznadziejność dyktatur narody płacą zawsze ceny straszliwe.**

Polska Partja Socjalistyczna określiła już dawno swoje zadania w stosunku do systemu: chcemy nietylko

uniemożliwić jego utrwalenie się,

chcemy przedewszystkiem

przeprowadzić jego likwidację.

Prymitywna demagogja niektórych pism „sanacyjnych" próbuje wmówić w opinję, że postulat **„likwidacji"** oznacza poprostu chęć „powrotu do stosunków przedmajowych", nieomal do t. zw. Chjeno - Piasta itd., itp. Jest to, naturalnie, **demagogja** już nazbyt uproszczona. Historja nie powraca nigdy wstecz. Nauczyliśmy się wszyscy wielu rzeczy i doświadczyliśmy wielu rzeczy. Uległy przesunięciom siły społeczne i polityczne kraju. Umarło wiele złudzeń. Potrafiliśmy ocenić należycie wiele błędów. **I nie wstydzimy się tego wcale.** Ruchy masowe zdobywają naukę w ogniu **życia** tak samo, jak jednostki.

Z nauk przeszłości, z doświadczeń i z realnej zimnej oceny stanu rzeczy powstała ta polityka **Polskiej Partji Socjalistycznej,** którą nazwać można **„polityką Centrolewu".** Formy mogą się zmieniać. Trudności, „dywersje", opłacane sowicie, będą jeszcze wyrastać, niby grzyby po deszczu. Mimo to wszakże idea podstawowa **„Centrolewu"** idea, że zlikwidować system „pomajowy" — to znaczy

zastąpić go przez demokrację, umiejącą współżyć na wewnątrz,

to znaczy

wziąć na siebie odpowiedzialność za kraj, —

ta idea, wcielona w rzeczywistość, jest warunkiem nieodzownym zwycięstwa.

Kongres Krakowski powinien dać jej wyraz. Przełamać dyktaturę zdoła tylko **demokracja, zdolna do ponoszenia odpowiedzialności.**

Mieczysław Niedziałkowski.

Premjer Maniu o polityce nowego Rządu w Rumunji

Bukareszt, 16 czerwca. (PAT.). Premjer **Maniu** udzielił wywiadu przedstawicielom prasy. Premjer oświadczył, że w dziedzinie polityki zagranicznej **Rumunji** nie zajdą żadne zmiany. Na zapytanie, czy jakiekolwiek mocarstwo zagraniczne odegrało rolę w dokonanym ostatnio w **Rumunji** przewrocie, premjer odpowiedział odmownie. Sprawa ta była sprawą wewnętrzną **Rumunji.** Omawiając sprawę współpracy **Rumunji** i **Węgier** premjer przypomniał mowę króla w czasie **Zgromadzenia Narodowego. Rumunja** pragnie **utrzymywać** ścisłe stosunki gospodarcze nietylko z **Węgrami,** ale ze wszystkiemi państwami, przedewszystkiem zaś ze swymi sąsiadami.

Zagadnięty o sprawę granic państwa, premjer **Maniu** odpowiedział: Mógłbym przypomnieć panom przemówienie króla, w którem oświadczył on, że obecne granice nie ulegną zmianie. Stwierdzam, że nie może być mowy o rewizji granic. Sprawie pokoju może służyć jedynie zasada nienaruszalności traktatów pokojowych i granic. Na zapytanie jednego z dziennikarzy o stosunek rządu rumuńskiego do ewentualnego powrotu na tron węgierski arcyksięcia **Ottona,** premjer **Maniu** oświadczył, że w tym wypadku, jak zawsze, podstawą polityki rumuńskiej będzie poszanowanie traktatów, które, jak wiadomo, przewidują, że **Habsburgowie** nie powrócą na tron węgierski. Na tej podstawie rząd rumuński będzie zawsze przeciwny powrotowi **Habsburgów** na tron węgierski. Już same usiłowania w tym kierunku mogą być zgubne dla przyszłości **Węgier,** a także dla sprawy pokoju. Przechodząc do omówienia memorjału **Brianda, Maniu** wyraził radość z powodu inicjatywy Brianda i nadzieję, że będzie się ona rozwijała pomyślnie przedewszystkiem jako ważny czynnik moralny. Jako walor praktyczny inicjatywa **Brianda** będzie całkowicie popierana przez **Rumunję.**

Wichrzenia faszystowskie w Austrji

Wiedeń, 16 czerwca. (PAT.). Przywódca Heimwehry **Steigle** wygłosił w **Burgenlandzie** mowę przeciwko gabinetowi **Schobera,** zapowiadając walkę z nim z powodu wydalenia mjr. **Pabsta.**

W **Insbrucku** zorganizowały organizacje **Heimwehry** demonstracje przed gmachem rządu krajowego. Deputacja **Heimwehry** podziękowała rządowi krajowemu za obronę mjr. **Pabsta.** Zastępca rządu krajowego oświadczył, że rząd krajowy w **Tyrolu** dopóty nie spocznie, dopóki nie uzyska cofnięcia nakazu, wydalającego mjr. **Pabsta.**

Wydalony major Pabst we Włoszech

Wiedeń, 16 czerwca. (PAT.). Major **Pabst** z żoną przybył wczoraj wieczorem do Wenecji w towarzystwie 2 urzędników policji wiedeńskiej.

Władze włoskie pozwoliły majorowi **Pabstowi** na swobodny pobyt.

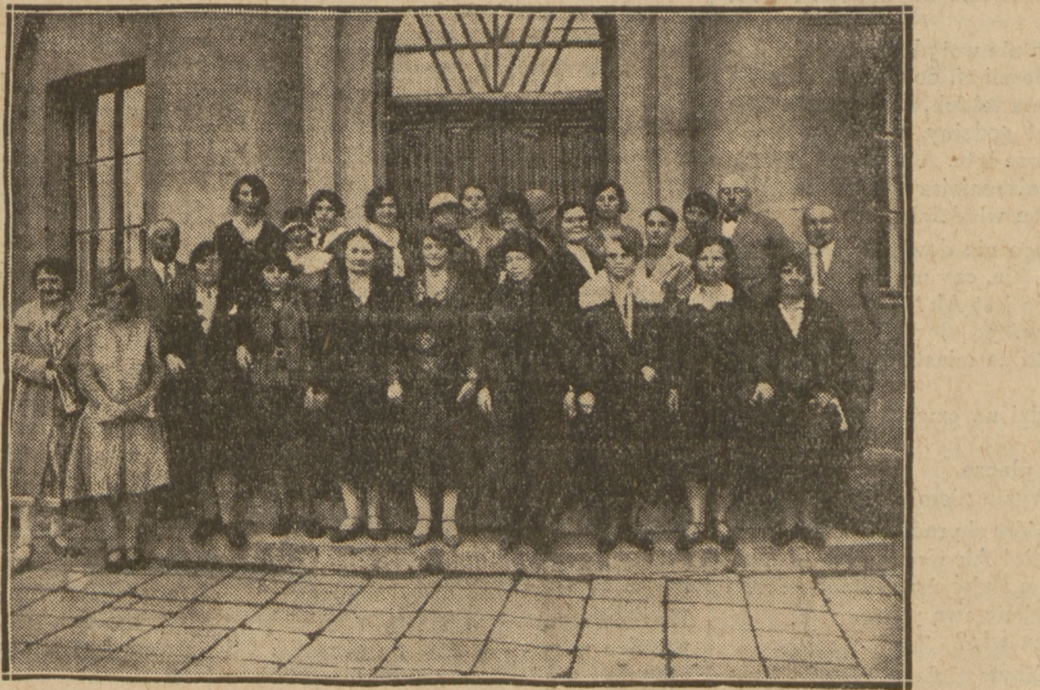
Taryfa celna Stanów Zjedn.

Waszyngton, 16 czerwca. (PAT.). — Prezydent **Hoover** oświadczył, że podpisze bill w sprawie taryfy celnej, uchwalony niedawno przez obie izby. Zdaniem prezydenta **Hoovera** zastrzeżenia niektórych państw zagranicznych co do wysokości poszczególnych stawek celnych mogą być uwzględnione.

Zamordowanie wodza wojsk kantońskich

Kanton, 16 czerwca. (PAT.). Agencja Reutera donosi o zamordowaniu w Kantonie Liu-Huan-Yena, który został zabity przez jednego z członków swojej eskorty. Zabójca wszedł do pokoju, gdzie Liu-Huan-Yen wypoczywał po odbyciu rozmowy z gubernatorem Kwantungu i zamordował Liu-Huan-Yena wystrzałem z rewolweru. Ranny zmarł w drodze do szpitala. Zabójca zbiegł, został jednak później aresztowany przez policję i zeznał, że dowódca wojsk powstańczych Kwang-Si ofiarował mu 10.000 dolarów i rangę pułkownika za zamordowanie Liu-Huan-Yena.

Trzymiesięczny kurs dla kobiet



zorganizowany przez Zarząd Główny Tow. Uniw. Rob. i Centr. Wydział Kobiecy P. P. S.

Z. P. P. S.

Posiedzenie plenarne Z. P. P. S. odbędzie się o g. 10 r. NIE 17 czerwca, jak ogłosiliśmy poprzednio, lecz

20 CZERWCA.

W dn. 17 czerwca natomiast o g. 10 r. odbędzie się posiedzenie

KOMISJI PARLAMENTARNEJ Z. P. P. S.

PREZYDJUM.

„ROKOWANIA" POMIĘDZY RZĄDEM A „UNDO"?

W prasie ukazały się wiadomości o „rokowaniach" czy rozmowach pojednawczych, prowadzonych przez koła rządzące z t. zw. undowcami, t. j. narodowo - demokratycznem stronnictwem ukraińskiem.

Ze strony Rządu w rozmowach bierze udział b. minister spraw wewnętrznych, a obecnie wojewoda wołyński p. **Józewski,** ze strony ukraińskiej — ks. metropolita **Szeptycki.**

Sam fakt rozmów wywołał duże zaniepokojenie w polskim obozie nacjonalistycznym; co do nas, — będziemy mogli zająć stanowisko dopiero po ujawnieniu **treści,** ewentualnie **wyniku** owych „rokowań", o ile wiadomość o nich odpowiada prawdzie.

JUTRZEJSZE POSIEDZENIE SENATU

Ustalony przez **Marszałka Senatu** porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia Senatu o godz. 4 pp. zawiera 9 punktów.

Na pierwszym punkcie wybór wicemarszałka **Senatu** na miejsce zmarłego tow. **St. Posnera.**

Na drugiem miejscu sprawa drobnych dzierżawców rolnych, pomiędzy innemi jest także sprawa zmiany ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli.

Pamiętajcie O ZBIÓRCE

na rzecz

ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI!

Oddawajcie mu wszystko, bez czego możecie się obejść, wszystko, co nie jest Wam potrzebne.

ADRES R. T. P. D. — Warszawa, Czerwonego Krzyża 20, tel. 274-55 i 332-88.

ARESZTOWANIA W INDJACH

Bombay, 16 czerwca. (PAT.). W europejskiej dzielnicy handlowej aresztowano 26 wolontarjuszy, którzy nie dopuszczali publiczności do magazynów, sprzedających towary zagraniczne. Aresztowanych skazano na 4 miesiące więzienia każdego.. Prócz tego aresztowano 46 ochotników, niemal wyłącznie kobiet, którzy nie dopuszczali do sprzedaży napojów w miejscowości Bandra w pobliżu Bombaju.

TRAGICZNIE ZAKOŃCZONE ZAWODY LOTNICZE

Medjolan, 16 czerwca. (PAT.). W czasie zawodów lotniczych na lotnisku Cinisello pod naporem publiczności pękła balustrada, przyczem 80 osób odniosło rany, w tem 2 ciężkie.

W czasie lądowania jeden z samolotów przewrócił się, przyczem lotnik doznał ciężkich obrażeń, skutkiem których zmarł w ciągu nocy.

ZDARZENIA I LUDZIE

ŚMIERĆ BOHATERA SZYBKOŚCI

SEGRAVE — REKORDZISTA W POWIETRZU, NA LĄDZIE I NA WODZIE.

Sławny automobilista, sir Henry Segrave, przyrzekł swojej żonie po zdobyciu rekordu szybkości na samochodzie „Złota Strzała", że już więcej nie będzie brał udziału w wyścigach samochodowych i nie będzie podejmował prób pobicia rekordów szybkości. Słowa Segrave dotrzymał — zaniechał samochodu, ale wziął się do łodzi motorowej... Sam niejednokrotnie przyznawał, że osiągnięcie wielkiej szybkości na wodzie trudniejsze jest i niebezpieczniejsze, aniżeli na lądzie.

Niestety—miał słuszność. On, który miał przysłowiowe szczęście, który był najlepszym lotnikiem myśliwskim w armji angielskiej podczas wojny, który wygrał kilka międzynarodowych nagród na wyścigach samochodowych, który na słabym, dość kiepskim wozie dokonywał cudów szybkości i sprawności, który potem w ciągu czterech lat nieustannie pracował nad pobiciem światowego rekordu szybkości i z narażeniem życia osiągał coraz to zawrotniejsze liczby kilometrów na godzinę, który na swojej „Złotej Strzale" (Golden Arrow) o motorze 100-konnym zdobył dotąd przez nikogo jeszcze nie pobity rekord 231 mil — czyli 370 kilometrów na godzinę — on, król szybkości, życie swe postradał w chwili, kiedy zdobywał nowy, upragniony rekord na wodzie, który mu miał dać wypoczynek na dłuższe lata.

Mknąc z szybkością ponad 100 mil 160 kilometrów — łódź Segrave'a natrafiła na jakiś twardy przedmiot, podobno na gałąź. Przy tak wielkiej szybkości łódź zaledwie dotyka wody, ślizga się po powierzchni tyłem, i powierzchnia wydaje się tak twarda, jak cement. Wystarczy najmniejsza przeszkoda — butelka pływająca, czy gałąź — aby łódź wytrącić z równowagi i narazić na niebezpieczeństwo wywrócenia się.

JAK SEGRAVE PONIÓSŁ ŚMIERĆ.

Tak się stało w wypadku z Segravem. Łódź wyrzucona w powietrze, zaryła się w wodę. Segrave'a wyłowiono z wody nieprzytomnego. Ocknął się on dopiero w nadbrzeżnym domku — cały rozbity, z żebrami zdruzgotanemi, płucem rozdartem, grzbietem przełamanym. Cierpiał nieludzko — ale starczyło mu sił, aby zapytać, czy pobił rekord. Uśmiech rozjaśnił jego twarz, kiedy usłyszał, że zwyciężył. Miał jeszcze dość przytomności na dodatkowe pytanie — o ile mil pobił rekord. W dwie minuty potem zmarł.

Zmarł 34-letni zaledwie człowiek niezwykłej odwagi i stanowczości. Żył szybkością. Śmierć poniósł od szybkości. Czy śmierć jego nie jest próżną i niepotrzebną ofiarą?

Sam Segrave, kiedy posłyszał o tragicznej śmierci swego rywala Lee Bible'a — jak i on namiętnego motorzysty — oświadczył publicznie: „Bible, jak i wielu innych, zmarłych przy sterze pędzącego samochodu, nie zginął naprózno". Segrave był przekonany o użyteczności rekordów szybkości — i dlatego życie im poświęcił. Zadaniem jego życia było dowieść, że człowiek potrafi panować nad maszyną i nie stanie się jej niewolnikiem. Jego rekordy były doświadczeniami i nauczyły wielu pożytecznych rzeczy wytwórców samochodowych. Niejedno życie ludzkie uratował temi doświadczeniami. Sam zginął w służbie ludzkości.

J. S.

Polska a Litwa

Na marginesie ostatnich wypadków.

W ciągu kilku tygodni ubiegłych nastąpiło znaczne

zaostrzenie stosunków polsko-litewskich;

nie mówimy w tej chwili o **stosunkach międzypaństwowych,** ale o wzajemnem rozdrażnieniu, wywołanem na skutek

znanych demonstracyj kowieńskich

z dn. 23 maja.

Demonstracje te miały być odpowiedzią na krwawe zajście pomiędzy patrolem K.O.P. a grupą młodzieży litewskiej we wsi **Dmitrówka** około **Oran.** Przebieg tego zajścia nie jest jeszcze, o ile wiemy, dostatecznie wyjaśniony i śledztwo nie zostało ukończone. Pisma wileńskie zwracały uwagę (pisma „sanacyjne"!), że komendant patrolu nie jest tu bez winy, bardzo poważnej.

Niemniej, choćby nawet ponosił **całą** winę, **nie usprawiedliwia to w niczem** i nie tłómaczy ani trochę

szału nacjonalistycznego,

jaki ogarnął grupy zwolenników dyktatury w Kownie w dn. 23 maja. Manifestanci — po wysłuchaniu szeregu przemówień i — formalnie — już po rozwiązaniu manifestacji urzędowej, powybijali szyby i

częściowo zdemolowali lokale

w kilku polskich instytucjach kulturalnych, między innymi w gimnazjum polskiem i w paru szkołach powszechnych; pobito wielu Polaków na ulicach, a niebawem

powtórzyły się demonstracje

i na prowincji.

Jest rzeczą wiadomą notorycznie, że organizowały te wystąpienia litewskie skrajne grupki nacjonalistyczne, związane bezpośrednio z obecnym dyktatorskim systemem rządzenia, i to pod opieką i przy czynnej pomocy

policji politycznej.

Nazajutrz wszystkie organizacje polskie Litwy wydały wspólną odezwę protestującą. W Polsce zaś odbywa się szereg wieców protestacyjnych, w Wilnie zaszły nawet bardzo przykre

wypadki napadów

na młodzież litewską podczas wycieczek. Policja stanęła zresztą odrazu w obronie napadniętych.

W tej kampanji znać bardzo wyraźnie przewagę ideologji i psychologji

nacjonalizmu polskiego;

odezwa „sanacyjnego" Legjonu Młodych nie ustępuje na jotę uchwałom obwiepolskich „korporantów". Wszelkie uchwały i odezwy

utożsamiają grupkę awanturników kowieńskich z dn. 23 maja

z **całem** społeczeństwem litewskiem, zapominając o tem, że i demokracja litewska z socjalistami na czele, i Litwini wileńscy

potępili surowo

skandaliczne wybryki nacjonalistów i motłochu w Kownie.

Według naszego przekonania, **„polityka odwetu"** nie prowadzi wcale do rozwiązania

sprawy polsko - litewskiej.

Wręcz przeciwnie; zaostrza ją i utrudnia. Społeczeństwo litewskie **nie decyduje** dziś samo o własnym losie. Jest skrępowane i odsunięte od wpływu, jest chwilowo poddane

dyktaturze,

zmienionej nieco po upadku prof. **Waldemarasa,** a jednak istniejącej w dalszym ciągu. Społeczeństwo litewskie nie ponosi odpowiedzialności za burdy awanturników z policji politycznej Kowna. A zarzut „barbarzyństwa", rzucany w twarz Litwinom przez „jednolity front"

endecko - „sanacyjny",

jest głęboko krzywdzący i niesprawiedliwy.

Gdy w r. 1926 — po długoletniej gospodarce t. zw. chrześcijańskiej demokracji — przyszedł do władzy

Rząd demokratyczny

Ślezewicziusa, gdy tekę ministra oświaty objął socjalista tow. W. **Czepinskis,** ludność polska posiadała wtedy

około 100 prywatnych szkół powszechnych na Litwie;

dziś — **w okresie dyktatury**—ma ich tylko 10—15. Społeczeństwo litewskie ponosi winę — jedną:

nie potrafiło dotąd obalić dyktatury.

Czy tylko... społeczeństwo litewskie?

Na stosunkach polsko - litewskich zaważyły — niby zmora — trzy rzeczy, obok **wypadków politycznych** z lat 1918 — 1921, nie zawsze zależnych od woli ludzkiej; zaważyły:

1) **tradycje prymitywnego nacjonalizmu**

chadeków litewskich i endeków polskich z okresu jeszcze przedwojennego;

2) **niemądra i dziwaczna „taktyka" ówczesnych „federalistów" a dzisiejszych „sanatorów"**

w Wilnie, w r. 1919 — 1920, „taktyka", polegająca na ujmowaniu zagadnienia polsko - litewskiego ze stanowiska bieżących potrzeb II Oddziału wraz z niedzownym aparatem „rozkazów", „pogróżek" itd. itp.;

3) **fakt istnienia dyktatury i w Polsce i na Litwie,**

przytem obie dyktatury były i kapryśne, i nieobliczalne.

Demokracja polska z PPS w pierwszym szeregu będą musiały to wszystko

odrobić;

na to niema żadnej rady!

Litwin.

CO SŁYCHAC NA ŚWIECIE

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA ENERGJI MECHANICZNEJ W BERLINIE

Wstępem do drugiej **Międzynarodowej Konferencji Energji Mechanicznej,** która została wczoraj otwarta w Berlinie oficjalnie było zebranie, jakie odbyło się przedtem w **Reichstagu.** Imieniem parlamentu niemieckiego powitał gości wice-prezes von Kardorf. Dotychczasowy prezydent honorowy konferencji lord Derby w dłuższem przemówieniu wskazał na znaczenie konferencji, która od r. 1924 rozwinęła się w instytucję międzynarodową. Na konferencji reprezentowane są komitety narodowe 5-ciu krajów, obejmujące wszystkie organizacje, zainteresowane w rozwoju i zastosowaniu energji. Następnie lord Derby oddał insygnia nowoobranemu przewodniczącemu drowi von Millerowi. Na cześć lorda Derby kanclerz Rzeszy wydał przyjęcie.

LOT ZEPPELINA.

W Friedrichshafen wylądował wczoraj rano sterowiec **„Hr. Zeppelin".** Dziś sterowiec wystartuje w nową podróż nad Szwajcarją.

WYDOBYWANIE ZATOPIONEGO PANCERNIKA Z DNA MORZA.

W okolicach Kerczu (Krym) podjęte zostały prace nad wydobywaniem z dna morskiego pancernika „Rostisław", który zatopiony został w okresie ustępowania „białych" z Rosji południowej. Jak zdołano stwierdzić, rozmaite wartościowe mechanizmy na zatopionym okręcie po dziś dzień znajdują się w dobrym stanie, wobec czego postanowiono użyć je na innych okrętach

WYKORZYSTANIE ENERGJI SŁONECZNEJ W ROSJI.

W czasach ostatnich bardzo ożywioną działalność wykazuje oddział heliotechniczny Instytutu termotechnicznego, którego zadanie polega na badaniu metod wyzyskiwania energji słonecznej dla celów technicznych.

W rezultacie dotychczasowych prac Instytutu sporządzono specjalną mapę energji słonecznej w Rosji, przyczem stwierdzono, że w niektórych prowincjach sowieckich (np. w części Turkiestanu) korzystanie z energji słońca byłoby możliwe w ciągu całego roku. Dodatni wynik dały doświadczenia, przeprowadzone na modelu kotła słonecznego systemu prof. Weinberga. Na podstawie doświadczeń tych ustalono stosunkowy wysoki koeficjent działania doświadczalnej stacji słonecznej, która już w najbliższym czasie ma być uruchomiona w Aszhabadzie (Turkiestan).

ZASIEWY W ROSJI WYMARZŁY.

W szeregu regjonów okręgu leningradzkiego wymarzły zasiewy zbóż ozimych. Obecnie odbywa się nowe obsiewanie pól lnem i owsem.

JEFIM ZOZULA.

Opowieść o Aku i ludzkości

(Dokończenie).

Ak umilkł zmartwiały, i zakopał się w stos charakterystyk nieboszczyków, wczytując się chorobliwie w ich zgryźliwe ubóstwo słowa.

Członkowie Kolegjum odeszli. Nikt nie oponował. Po pierwsze dlatego, że przeczyć Akowi byłoby bezskuteczne. Po drugie dlatego, że oponować mu nie śmiano. Lecz wszyscy odczuwali, że dojrzewa nowe postanowienie i prawie wszyscy byli niezadowoleni. Praca szła tak składnie, była jasna i określona. Teraz trzeba będzie ją snać zamienić na inną, ale na jaką? Cóż jeszcze wymyśli ten zdziecinniały człowiek, posiadający tak niesłychaną władzę nad miastem?

KRYZYS.

Ak zniknął.

Znikał zawsze, ilekroć wpadał w zamyślenie. Szukano go wszędzie, lecz nie znaleziono. Ktoś mówił, że Ak siedzi za miastem na drzewie i płacze. Potem opowiadano sobie, że Ak łazi w swym ogrodzie na czworakach i gryzie ziemię.

Działalność Kolegjum Najwyższej Stanowczości ustała. Ze zniknięciem Aka coś nie chciało się wiązać w pracy. Obywatele przybijali do drzwi swych mieszkań żelazne rygle i poprostu nie wpuszczali komisji egzaminacyjnych.

W niektórych okręgach na pytania członków Kolegjum Najwyższej Stanowczości o prawo do życia odpowiadano śmiechem, a były wypadki, kiedy niepotrzebni ludzie przytrzymywali członków Kolegjum Najwyższej Stanowczości i badali ich samych o prawo do życia i jak na urągowisko pisali protokuły ich charakterystyk, różniące się od przechowywanych w Szarej Szafie.

W mieście nastał chaos. Zbędni, marni ludzie, których nie zdążono jeszcze zgładzić, rozzuchwalili się do tego stopnia, że poczęli otwarcie pokazywać się na ulicy, odwiedzać znajomych, zabawiać się, gonić za rozrywkami, a nawet zawierać małżeństwa.

Na ulicy winszowano sobie:

— Nareszcie! Nareszcie! Hurra!

— Skończyło się badanie o prawo do życia.

— Czy nie wydaje się wam, obywatelu, że życie stało się znowu przyjemniejsze? Mniej pozostało odpadków. Nawet oddychać lżej.

— Jak panu nie wstyd, obywatelu! Sądzi pan, że odeszli ci, co nie mieli prawa do życia? Znam takich, co nie mają prawa żyć nawet godziny, a jednak żyją i żyć będą jeszcze lata. A z drugiej strony, ile ubyło najzacniejszych osobistości. Oh, gdybyż pan wiedział.

— To niczego nie dowodzi. Omyłki są nieuniknione. Ale, czy nie wie pan przypadkiem, gdzie jest Ak?

— Nie wiem.

— Ak siedzi za miastem na drzewie i płacze.

— Ak chodzi na czworakach i gryzie ziemię.

— A niech płacze.

— Niech gryzie ziemię.

— Za wcześnie się radujecie, obywatele! Za wcześnie! Ak wraca dziś wieczorem i Kolegjum Najwyższej Stanowczości na nowo podejmie swą pracę.

— Skąd pan wie?

— Wiem. Zbyt wiele pozostało jeszcze odpadków ludzkich. Należy jeszcze czyścić, czyścić, czyścić!

— Zbyt surowy pan jest, obywatelu!

— Gwiżdżę na wszystko!

— Obywatele! Obywatele! Patrzcie! Patrzcie!

— Rozlepiają nowe plakaty.

— Patrzcie! Obywatele! Co za radość! Co za szczęście!

— Obywatele, czytajcie!

— Czytajcie!

— Czytajcie! Czytajcie!

ROZLEPIA SIĘ PLAKATY.

Ulicami biegli zdyszani ludzie z kubłami pełnemi klajstru. Paczki wielkich różowych plakatów z radosnym trzaskliwym szelestem przy rozwijaniu lgnęły do murów domów. Treść ich była jasna, prosta i zrozumiała:

DO WSZYSTKICH BEZ WYJĄTKU!

Z chwilą ogłoszenia niniejszego rozporządzenia wszystkim mieszkańcom miasta zezwala się żyć. Żyjcie, rozmnażajcie się, napełniajcie ziemię! Kolegjum Najwyższej Stanowczości wypełniło swoje surowe obowiązki i przemianuje się na Kolegjum Najwyższej Delikatności. Obywatele, jesteście wszyscy piękni i wasze prawa do życia są niezaprzeczalne.

Kolegjum Najwyższej Delikatności ustanawia specjalne komisje w składzie trzech członków, których obowiązkiem będzie obchodzić codziennie mieszkania, winszować obywatelom z okazji ich istnienia i zapisywać w osobnych radosnych protokółach swe spostrzeżenia.

Ponadto członkowie komisji mają prawo wypytywania obywateli jak im się powodzi, obywatele zaś, jeśli mają chęć, mogą szczegółowo odpowiadać na pytania, co nawet jest nader pożądane. Protokóły radosne przechowywane będą w Różowej Szafie dla potomności.

ŻYCIE STAJE SIĘ NORMALNE.

Pootwierały się drzwi, okna i balkony. Głosy, śmiechy, śpiew, muzyka rozbrzmiewały zewsząd. Grube. niezdolne pannice uczyły się grać na pianinie. Od rana do nocy jazgotały gramofony. Grano również na skrzypcach, klarnetach i gitarach. Mężczyźni zdejmowali wieczorami marynarki, siadywali na balkonach i wyciągali nogi, czkawiąc z zadowolenia Ruch uliczny wzmógł się niezmiernie. Młodzi ludzie rozjeżdżali w dorożkach i autach ze swemi damami. Nikt się już nie obawiał pokazywać na ulicy. W cukierniach i sklepach ze słodyczami rozchwytywano ciastka i napoje. W magazynach galanteryjnych miały ogromny zbyt zwierciadła. Ludzie kupowali lusterka i z zadowoleniem przeglądali się w nich. Portreciści i fotografowie otrzymywali moc zamówień na portrety. Portrety te oprawiano w piękne ramy i ozdabiano niemi ściany mieszkań.

Poczucie własnej godności i samolubstwo silnie się rozwinęły. Kłótnie i swary były na porządku dziennym. Obok zwykłych w takich wypadkach zwrotów obelżywych, dojmowano sobie też taką formę djalogu, który stał się szablonowym:

— Pan zapewne przez pomyłkę żyje na świecie. Jak widać Kolegjum Najwyższej Stanowczości nader opieszale pracowało!

— Nawet bardzo opieszale, skoro tacy osobnicy, jak pan, jeszcze istnieją na świecie!

Ale w ogólności kłótnie te były niewidoczne w normalnym biegu życia. Ludzie lepiej zastawiali stół, smarzyli konfitury. Wzmógł się ogromnie popyt na ciepłą bieliznę, gdyż wszyscy dbali wielce o swe zdrowie.

Członkowie Kolegjum Najwyższej Delikatności obchodzili skrupulatnie wszystkie mieszkania i wypytywali mieszkańców jak im się powodzi.

Wielu odpowiadało, że powodzi im się dość dobrze i skłaniali nawet do przekonania się o tem naocznie.

— Oto, widzi pan — mówili z zadowoleniem uśmiechając się i zacierając ręce — solimy ogóreczki, che-che. I marynowane śledziki są... Niedawno ważyłem się: pół puda mi przybyło, dzięki Bogu.

Inni narzekali na niewygody i uskarżali się, że Kolegjum Najwyższej Delikatności mało pracuje.

— Rozumie pan, jadę wczoraj tramwajem i wyobraź pan sobie niema wolnego miejsca. Takie to porządki. Stać musiałem z moją żoną. Sporo jeszcze pozostało zbytecznego narodu. Tłoczy się wszędzie, tłoczy, a czego się tłoczy — licho wie! Że też nie uprzątnięto tego w swoim czasie!

Inni sarkali:

— Miej pan na względzie, że ani w zeszły czwartek ani w środę nikt nie winszował mi z okazji mej egzystencji. To bezczelność!... Czy ja mam może do was przyjść z powinszowaniem, czy co?...

KONIEC.

W kancelarji Aka robota kipiała jak dawniej: siedzieli ludzie i pisali. Różowa Szafa napełniała się radosnemi protokółami i spostrzeżeniami. Starannie i szczegółowo były opisywane imieniny, wesela, chrzciny, obiady i kolacje, historje miłosne, wszelkie wydarzenia — wiele protokółów czytało się jak nowele lub powieści. Mieszkańcy prosili członków Kolegjum Najwyższej Delikatności wydać je w formie książkowej i temi książkami zaczytywali się.

Ak milczał.

Tylko plecy jego jeszcze bardziej się zgarbiły i włos posiwiał.

Niekiedy wchodził do Różowej Szafy i siedział w niej dłguo, jak dawniej w Szarej Szafie.

Raz Ak wyskoczył z różowej Szafy z krzykiem.

— Zabijać trzeba! Zabijać! Zabijać!

Atoli ujrzawszy białe, szybko sunące po papierze ręce swych urzędników, które równie gorliwie opisywały żywych obywateli jak dawniej martwych — machnął jeno ręką, wybiegł z kancelarji i znikł.

Znikł na zawsze

Wiele było legend o zniknięciu Aka, krążyły najrozmaitsze wieści, lecz Aka nie znaleziono.

A ludzie, których tak wiele jest w tem mieście, których Ak zrazu zabijał a potem pożałował, a następnie znowu chciał zabijać, ludzie wśród których są również prawdziwi i dobrzy, ale też wiele odpadków — żyją po dziś dzień, jakgdyby nigdy nie było żadnego Aka i nikt nie podejmował nigdy wielkiej kwestji o prawo do życia.

Tłumaczył z rosyjskiego

M. G-ski.

W PIERWSZĄ ROCZNICE ZGONU TOW. BUHOLCA

ZAMORDOWANEGO PRZEZ ZBIRÓW BEBESOWSKICH

Dzisiaj w dniu 17 czerwca 1930 r. przypada rocznica tragicznego zgonu tow. MIECZYSŁAWA BUHOLCA, członka koła Ochota Org. Młodzieży T. U. R. i Dzielnicy Ochota PPS, zdradziecko zabigo skrytobójczo w ubiegłym roku przez pałkarzy bebesowskich.

Koło Org. Mł. T.U.R. im. F. PERLA złoży wieniec na grobie swego towarzysza pracy i walki dziś o godz. 7-ej na cmentarzu Nowo-Brudzieńskim.

Zbiórka o godz. 6-ej przed lokalem Dzielnicy PPS — Nowe-Brudno przy ul. Siedzibnej 5, skąd pochód uda się na cmentarz.

Towarzysze z kół Młod. TUR i dzielnic stawcie się licznie!

PRZEGRANA HABSBURGÓW

SĄD NAJWYŻSZY W SPRAWIE KOMORY CIESZYŃSKIEJ

Sąd Najwyższy

odrzucił

skargę kasacyjną trzech arcyksiążąt z domu **Habsburgów**, domagającą się zwrócenia im dóbr

KOMORA CIESZYŃSKA,

przejętych w swoim czasie przez Państwo Polskie.

TRUDNE POŁOŻENIE FINANSOWE

POLSKICH WYŻSZYCH UCZELNI

NADZWYCZAJNY ZJAZD REKTORÓW WYŻSZYCH UCZELNI

Dnia 14 czerwca odbył się w Warszawie **Nadzwyczajny Zjazd Rektorów Państwowych Szkół Akademickich.**

Nadzwyczajny ten Zjazd został spowodowany tem, że starania Rektorów poszczególnych uczelni nie dały zadowalających wyników.

Zjazd poświęcony był rozpatrzeniu sytuacji, wytworzonej w Szkołach akademickich wskutek ograniczenia kredytów rzeczowych, przeznaczonych na bieżące potrzeby.

Ograniczenie środków i tak niewystarczających w zakresie wymienionych pozycyj, nietylko tamuje normalne funkcjonowanie Szkół, lecz również może w niedalekiej przyszłości doprowadzić do **unieruchomienia poszczególnych zakładów.** Zjazd Rektorów musi zwrócić uwagę na to, że przewidziane budżetem wydatki rzeczowe na potrzeby Szkół Akademickich, stanowią drobną kwotę i w cyfrach absolutnych i **w stosunku do budżetu Ministerjum W. R. i O. P.,** nie mówiąc już o ogólnym budżecie państwowym; w szczególności wydatki rzeczowe 11 państwowych Szkół Akademickich (o ogólnej ilości studentów w liczbie około 40.000) wynoszą 11.702.606 zł. rocznie, w porównaniu z sumą ogólnego budżetu Ministerjum W. R. i O. P. — 458.776.456 zł.

Uczestnicy Zjazdu Rektorów udali się do p. ministra W. R. i O. P. i przedstawili mu scharakteryzowaną powyżej sytuację, prosząc go, aby wyjednał u Rządu otwarcie reszty należnych kredytów i zapewnienie uruchomienia ich w następnych kwartałach.

OBÓZ LETNI DLA DZIEWCZĄT

Organizacja Młodz. T. U. R. organizuje obóz letni dla dziewcząt. Opłata za pierwszą dekadę od 1 — 10 lipca 15 zł. za wyżywienie, mieszkanie i koszta powrotu z obozu do domu. Zapisy do 15 czerwca. Towarzyszki spieszcie z zapisami, by spędzić tanio czas na świeżem powietrzu, w miłej atmosferze.

ZJAZD ZWIĄZKU MIAST

DRUGI DZIEŃ ZJAZDU

POŁOŻENIE SAMORZĄDU W POLSCE. MOWA TOW. BR. ZIEMIĘCKIEGO. WNIOSEK DELEGATÓW-SOCJALISTÓW.

Drugi dzień Zjazdu rozpoczął się od dalszego ciągu dyskusji nad sprawą **budownictwa mieszkaniowego.** W dyskusji budowlanej zabierali głos ttow. **Woszczyńska, Uziembło, Hartleb** i inni.

Treścią dyskusji budowlanej, **ze strony kamieniczników było atakowanie ustawy o ochronie lokatorów,** w której dopatrują się oni źródła bezwładu budowlanego. Ze strony naszych towarzyszów stanowisko kamieniczników spotkało się z kategorycznym odporem.

Tow. dr. **Gross** mocno podkreślił, że najpierw trzeba wielotysięcznej masie dać dach nad głową, a potem można przystąpić do rewizji ustawy o ochronie lokatorów.

Na wniosek tow. **Uziembły** sprawę przekazano Zarządowi Zw. Miast. W końcu odpowiadali koreferenci p. dr. **Zawadzki** i ttow. dr. **Gross** i **Rapalski.**

DEBATA O FINANSACH KOMUNALNYCH.

Po referatach: w sprawie finansów miejskich (ref. dr. Ilski) i w sprawie organizacji kredytu komunalnego (ref. tow. **Stefan Zbrożyna),** rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusja, w której wzięło udział 16 mówców. Referat wygłoszony przez tow. **Zbrożynę** spotkał się z ogólnym aplauzem Zjazdu.

W dyskusji najgłębsze i z wielką znajomością rzeczy przemówienie wygłosił tow. **Ziemięcki,** prezydent m. Łodzi, który dał znakomitą ocenę stosunków polityczno - gospodarczych w Polsce, i jednocześnie przygwoździł argumentami szkodliwe stanowisko „sanacji" wobec samorządów.

MOWA TOW. PREZ. ZIEMIĘCKIEGO.

Nie może być mowy o wyjściu z chaosu gospodarczego, bez *powrotu do przestrzegania praworządności w Polsce.* Jako samorządowiec pragnąłbym zgodzić się z tą częścią Zjazdu, która domaga się wyeliminowaain polityki z dyskusji zjazdowej. Niestety, w stosunkach, jakie panują w Polsce, *jest to rzeczą niemożliwą,* albowiem politykę, i to *złą politykę* uprawia Rząd w stosunku do Samorządów, hamując a nawet uniemożliwiając wysiłki samorządu.

Nie chcę być gołosłownym, więc daję panom przykład naturalny: Sprawa uregulowania finansów miejskich jest najpoważniejszem zadaniem, którem Związek Miast zajmuje się bez przerwy. Wypracowane w tej dziedzinie plany i projekty, przedstawiane były odpowiednim czynnikom rządowym. Rezultatu nie było żadnego.

Wówczas zainicjowaliśmy konferencję z posłami i senatorami, bez różnicy kierunków politycznych, którzy zajmują się sprawami samorządowemi.

Konferencja *jednomyślnie* uchwaliła, że ustawa o finansach miejskich jest sprawą wielkiej wagi, nie cierpiącą dalszej zwłoki, i winna być bezzwłocznie przez Sejm załatwiona w myśl propozycji Związku Miast.

W dwa dni później *Sejm został odesłany do domu.* Pracę ustawodawczą zahamowano Czyż to nie jest *polityka zła,* o której tyle mówi się na Zjeździe. Przeciwko takiej polityce *protestujemy.*

Jest to dowodem tego, że cała polityka Rządu wobec potrzeb samorządu dowodzi braku zainteresowania się potrzebami społeczeństwa.

Z tego wynika sytuacja, w której *olbrzymia większość społeczeństwa nie ma zaufanie do Rządu i domaga się przywrócenia wolności pracy ciałom ustawodawczym.* Dlatego w imieniu delegatów socjalistów przedkładam następującą rezolucję:

„Dotychczasowy wysiłek samorządów i niejednokrotne wystąpienia Zw. Miast w kierunku wzmocnienia podstaw finansowych komunalnych, nie spotkały się ze zrozumieniem i poparciem sfer rządowych

Terenem, na którym sprawy te mogłyby i powinny znaleźć rozwiązanie są ciała ustawodawcze.

Zjazd Miast Polskich uważa, że paraliżowanie prac ustawodawczych odbija się fatalnie na najważniejszych sprawach państwowych, a między innemi na sprawie kredytów i finansów komunalnych, bez należytego rozwiązania której, samorządy nie są w stanie sprostać ciążącym na nich obowiązkom".

Przemówienie tow. Ziemięckiego było przerywane wielokrotnie oklaskami, spotkało się z wielkiem uznaniem większości delegatów, było niezaprzeczenie najlepszem przemówieniem na Zjeździe, i skupiło uwagę całego bez wyjątku Zjazdu.

Z wywodami tow. **Ziemięckiego** usiłował polemizować pos. **Tomczak** (BB), który starał się przekonać ku uciesze opozycyjnej większości Zjazdu o nienagannym stanie praworządności w Polsce, i poprawnym stosunku Rządu do społeczeństwa. W tem miejscu zerwały się okrzyki („kierownik rządu nazywa Polaków — narodem idjotów").

Niefortunny rzecznik „sanacji" zeszedł z trybuny, sam niezbyt przekonany o słuszności swoich wywodów

W dalszej dyskusji przemawiali między in. tow. tow. **Grzecznarowski** i **Uziembło.**

Po południu odbyło się głosowanie nad: poprawkami, wniesionemi do statutu Związku, **sprawą budownictwa mieszkaniowego, finansów miejskich, organizacji kredytu komunalnego** oraz uchwalono rezolucję w sprawie **przyspieszenia wydania ustrojowych ustaw samorządowych.**

O ZJEŹDZIE ZWIĄZKU MIAST

CO MÓWIĄ DELEGACI?

Tow. BR. ZIEMIĘCKI, Prezydent m. Łodzi:

Podkreślam dużą liczebność Zjazdu, która wynika stąd, **że jest duże napięcie w samorządach.** Delegaci przyjechali na Zjazd, oczekując, że zbiorowo uradzą **środki załatwienia tych spraw, z któremi uporać się nie mogą pojedyńcze samorządy.** Z referatów i przemówień coraz jaśniejsza stawała się sprawa, **że ogólne niedomagania Państwowe stoją na przeszkodzie należytemu rozwiązaniu spraw samorządowych.**

Senator TRUSKIER (Nar. Koło Żydowskie):

Niestety, czynniki samorządowe są bezsilne, w sprawach omawianych na Zjeździe, nie ruszymy z miejsca. Wskazuje to na straszne, grożące katastrofą położenie gospodarcze kraju. Tylko na polu budowlanem może coś uda się zrobić. Konkretnych w praktyce wyników Zjazd nie da.

P. BŁĘDOWSKI, wice - prezydent Warszawy:

Zjazd robi wrażenie wiecu. Referat p. *Zbrożyny* był b. pozytywny. Wobec tego, że Zjazd ma niepoważny charakter, rezultatów żadnych nie da.

Tow. ALTER (ławnik m. Warszawy):

Merytoryczne uchwały nie mają żadnego znaczenia, gdyż są ignorowane przez czynniki rządowe, a Związek Miast nie czyni żadnych wysiłków dla zrealizowania swych uchwał.

Jedynym pozytywnym momentem Zjazdu jest ujawnienie opozycyjnego stosunku społeczeństwa do Rządu, pomimo ogromnej ilości delegatów (mianowanych przez Rząd burmistrzów) od organów władz państwowych.

Tow. St. WOSZCZYŃSKA, radna m. Warszawy:

Zjazd Zw. Miast, zwołany w specyficznej sytuacji polityczno-gospodarczej, musiał z konieczności mieć specjalny charakter. Na Zjazd przybyła grupa „sanacyjna" i garść bebesowców, którzy w bezprzykładny sposób dawali upust swej solidarności z „radosną twórczością" rządów „pomajowych".

„Sanacji" Zjazd przeciwstawił **istotną i głęboką troskę o dalszy rozwój miast.** Zjazd streścił swe żądania w oficjalnych deklaracjach, których treścią jest stanowcze domaganie się przywrócenia praworządności w Polsce.

Tow. JARMUŁOWICZ, prezydent Częstochowy:

Zjazd robi wrażenie, że sprawy poruszane **nie odniosą żadnego rezultatu, jeżeli nie będzie źródeł pokrycia wydatków.**

Wystąpienia przedstawicieli miast przeciwko Bankowi Gospodarstwa Krajowego są uzasadnione, gdyż B. G. K. traktuje sprawy b. formalnie i nie wchodzi w położenie miast (zwrot pożyczki ulenowskiej).

Tow. TOMASZ ARCISZEWSKI, radny m. Warszawy:

Przemówienia nieomal wszystkich wskazują na troskę o znalezienie półśrodków chociażby dla przetrwania obecnego kryzysu.

Potrzeby miast są ogromne! Obietnice Rządu, dawane na poprzednich Zjazdach, **okazały się wekslami bez pokrycia.**

Dokąd nie zmieni się stan niepewności — uchwały, pobrane przez Zjazd, nie mają żadnego znaczenia praktycznego.

Tow. ALEKSY BIEŃ, radny m. Sosnowca:

Żaden Zjazd nie odbywał się w tak beznadziejnym nastroju. Referaty i dyskusja wskazują na brak wiary w **możliwość wprowadzenia w życie głoszonych na Zjeździe tym rezolucji, ze względu na sytuację polityczną i gospodarczą w Państwie.** Dokąd nie będzie uregulowany stan niepewności—Zjazd sam drogi wyjścia nie znajdzie. Uchwały będą manifestacją i pobożnemi życzeniami bez możności ich realizacji.

Tow. sen. GRUSZCZYŃSKI, prezydent m. Kutna:

„Sanacja" częściowo dopięła celu, bowiem w krytycznem położeniu gospodarczem sama milczy, przez co sądzi, że ogółowi delegatów zamknie usta. Niepokój przed przyszłością „sanatorzy" pokrywają zadowoleniem z teraźniejszości.

P. REINERT, r. burmistrz m. Otwocka (Koło Żyd.):

Uchwały powzięte nie zostaną wykonane ze względu na brak zainteresowania i niedocenianie przez Rząd roli samorządu.

ŁANCUCH PRASOWY

NA CZERWONE HARCERSTWO.

P. **Gajewski Piotr** wpłacił zł. 5 i wzywa Szafryna Jana, Molskiego Franciszka, Wólczyńskiego Stanisława i Łukaszewskiego Władysława.

Tow. **Henryk Gryziński** składa zł. 5 i wzywa tow. Karola Szczypiorskiego.

WŁAMANIE DO BANKU HANDLOWEGO W ŁODZI

KASJER I DWAJ WOŹNI UWIĘZIENI W SKARBCU

W niedzielę dokonano niezwykle zuchwałej kradzieży

w Banku Handlowym w Łodzi,

przy ul. Kościuszki 15.

Około godz. 10 wieczorem wicedyrektor Banku, p. **Kalinowski,** udał się do Banku, aby zabrać stamtąd do domu jakieś papiery. Dzwonił bardzo długo, ale nikt mu nie otwierał. Dopiero po dłuższym czasie zjawił się jeden z woźnych, **Cybulski,** który jednak dnia tego nie miał dyżuru przy drzwiach. Woźnego Hoffmana, który miał dyżur, nie było—i nie można go było nigdzie znaleźć.

Dyr. Kalinowski udał się, wraz z Cybulskim, wgłąb lokalu bankowego, w poszukiwaniu woźnego Hoffmana. Podczas tych poszukiwań stwierdzono, że drzwi skarbca są wyłamane, a z pozza drugich, stalowych drzwi, dobywają się

straszne jęki.

Okazało się, że w skarbcu uwięzione są

trzy osoby,

a mianowicie: **kasjer banku Przedpełski oraz dwaj woźni: Hoffman i Rewerski.**

Przez drzwi nawiązano rozmowę z uwięzionymi, których nie można było odrazu uwolnić, z powodu braku kluczy — i stwierdzono, że zamaskowani bandyci skrępowali i zanieśli do skarbca obu woźnych, oraz kasjera **Przedpełskiego,** który wieczorem przyszedł do banku.

Bandytów było 6, w tem jedna kobieta. Zaopatrzeni byli w najdoskonalsze przyrządy do prucia kas i w rękawiczki gumowe.

Za ofiarami swemi bandyci

zatrzasnęli drzwi,

ograbiwszy najpierw z kluczy kasjera Przedpełskiego. Do banku dostali się między godz. 3 a 9 wieczorem.

Okazało się, iż bandyci ograbili skarbiec i kilka kas podręcznych, skąd zabrali **ogółem około**

stu tysięcy złotych

Dopiero około godz. 2-ej w nocy udało się przy pomocy dodatkowej pary kluczy

uwolnić uwięzionych w skarbcu.

Na miejscu włamania znaleziono część narzędzi złodziejskich, stanowiących ostatni wyraz techniki.

Na wieść o włamaniu wśród klijentów Banku powstała panika. Okazało się jednak, że bandyci nie tknęli safesów prywatnych.

Policja prowadzi energiczne śledztwo w sprawie napadu.

O współudział podejrzany jest woźny Langner, który został wydalony z banku.

PRZEGLĄD PRASY

Odezwa Centrolewu.

Z początku ten i ów dziennik sanacyjny próbował zlekceważyć fakt zwołania Kongresu Centrolewu i pod przykrywką wymuszonych żartów udawać pewność siebie. Tak zachowała się np. **„Gazeta Polska".** Ale po ukazaniu się odezwy Centrolewu maska spadła, że sztucznego humoru nie pozostało śladu, a niepohamowany gniew i złość bije z każdego słowa, poświęconego Kongresowi krakowskiemu.

Organ pułkownikowski nazywa ten Kongres — kongresem „histerji i zakłamania", ale sam kłamie jak z nut, powtarzając aż do znudzenia, że w Polsce jest dobrze i spokojnie, tylko ci przeklęci „partyjnicy" buntują się i warcholą. Jeśli wierzyć tej tubie p. Sławka, to w Polsce niema ani dyktatury, ani łamania prawa, ani kryzysu w każdej dziedzinie życia publicznego.

Ale czy warto odpowiadać pismu, utrzymywanego na to, by rzeczywistą rzeczywistość przerabiał na urojoną, by czarne przemalowywał na różowe i białe, by w społeczeństwo znękane i cierpiące wmawiać, że używa rajskich rozkoszy?

Ale w końcu organ pułkowników wybucha „groźbą" i „przestrogą", świadczącą najwymowniej, do jakiego stopnia Kongres Centrolewu dopieka sanacji. Oto „Gaz. Pol." przestrzega przed „tumultem" w Krakowie i grozi „sprawcom swawoli", o ileby wykroczyli poza prawo. Jeżeli organ p. Sławka poczuł tak nagły afekt do prawa, to niech wystosuje odpowiednie ultimatum pod adresem p. Cara. W Krakowie nie będzie tumultu, o ile panom z... II-go oddziału nie będzie szło o wywołanie go.

„Przedświt" pragnąłby zdyskredytować PPS i naszą akcję w Centrolewie, zarzucając nam sojusz z „niewiadomszczyzną". Na to odpowiadamy, cośmy już kilkakrotnie zaznaczali: wykonawcą testamentu Niewiadomskiego jest nie kto inny, jak sanacja, której BBS jest bękartem.

„Naje Folkscajtung", organ „Bundu", pisze o Kongresie krakowskim (cytujemy wedle ŻAT):

> **„Trudno w tej chwili przewidzieć jaką rolę kongres krakowski odegra w obecnych walkach politycznych. Lecz sam fakt zwołania tego kongresu świadczy o tem, że nawet żywioły umiarkowane zdają sobie sprawę, iż walka z dyktaturą nie może ograniczyć się jedynie do areny sejmowej".**

Wobec wystąpień „Przełomu".

„Gazeta Warszawska" słusznie wytyka „Przełomowi", że swą ostrą krytykę wymierza w obóz własny, ale z pominięciem osoby Piłsudskiego, ponoszącego odpowiedzialność za politykę ostatnich 4-ch lat. „Spowiedź" „Przełemu" nazywa organ endecki posunięciem taktycznem, pozbawiającem ją w znacznym stopniu jej dostojności moralnej.

„A. B. C." określa wystąpienie „Przełomu" jako kapitulację ideową obozu rządowego. Czas teraz nadchodzi na kapitulację faktyczną, która jest bliższa, niż się wydaje sanacji..

Wobec stwierdzenia przez „Przełom", że obóz sanacyjny nie stworzył nic pozytywnego, że jest przeżarty samą negacją, jak nazwać twierdzenie **„Kurjera Porannego",** że kitem łączącym poszczególne odłamy tego obozu jest „pozytywne podporządkowanie wszystkiego interesowi państwa?" Kto zna lepiej obóz rządowy: ci co szli za komendantem w r. 1914, czy p. Ehrenberg, wlokący się za Piłsudskim „na dobre" dopiero od 4-ch lat?

B.

ZLOTY—SPOTKANIA MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ

Z powodu zwołania do **Krakowa** na dzień 29 czerwca Kongresu Centrolewu, terminy niektórych spotkań **Organizacji Młodzieży TUR** zostały przesunięte.

1) We **Lwowie** odbędzie się zlot 22 lipca(termin bez zmiany). Na Zlot zjedzie młodzież robotnicza całej **Małopolski Wschodniej** i Zamościa.

2) **Zlot Zagłębia Dąbrowskiego, Górnego Śląska, Częstochowy** i **powiatu** Częstochowa odbędzie się w **Zawierciu (a nie w Łazach,** jak było zapowiadane) **13 lipca** (a nie 29 czerwca).

3) W **Warszawie** spotkanie odbędzie cię **6 lipca** (a nie 29 czerwca). Biorą w niem udział: **Warszawa,** całe **Województwo Warszawskie, Łódź, okręg łódzki, Lublin, Radom, Puławy, Siedlce i Łomża.**

4) Termin **Zlotu w Krakowie** dla Małopolski Wschodniej i Śląska Cieszyńskiego podany będzie później.

5) Oddziały TUR **Biała - Żywiec** urządzają Zlot w **Żywcu** 16 i 17 sierpnia.

TEROR NAD UCZNIAMI SZKOŁY SAMOCHODOWEJ SYNDYKATU TURYSTYCZNEGO

Przed paru dniami podaliśmy list p. **Korszuna,** ucznia **Szkoły samochodowej Syndykatu Turystycznego.** W liście tym p. **Korszun** skarżył się, że wyłudzono odeń ostatnie pożyczone pieniądze, że znajduje się w rozpaczliwej sytuacji, prosi o jakąkolwiek pracę, że w szkole dzięki złej nauce nie zdobędzie znajomości szoferki.

Dziś otrzymujemy list tegoż Korszuna, w którym autor sam zaprzecza podanym przez się faktom, twierdzi, że nie został oszukany, że wykłady są dobre i że niema żadnych pretensji, a co napisał odwołuje.

Naiwność tego listu bije w oczy. Nie ulega kwestji, że został on podyktowany przez kierownictwo szkoły, które zmusiło jakiemiś środkami terorystycznemi Korszuna do napisania tego sprostowania.

WYCIECZKI ZARZĄDU GŁÓWNEGO T-STWA UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

W ciągu letnich miesięcy planowane są przez T. U. R. następujące wycieczki:

W PIENINY od dn. 1 — 9 lipca w połączeniu ze zwiedzaniem Nowego-Sącza, Mościsk, Krakowa. Koszty 60 zł. Prowadzi Halina **Kopcińska-Piętakowa.**

NAD MORZE POLSKIE — Gdynia, Oksywja, Orłowa, Gdańsk, Sopoty, Szwajcarja - Kaszubska od dn. 17 — 27 lipca. Koszty 60 zł. Prowadzi tow. poseł Z. **Piotrowski.**

Do ŹRÓDEŁ WISŁY — Chorzów, Katowice, Królewska Huta, Cieszyn, Wisła, Babia - Góra; od 9 — 17 sierpnia. Koszty 60 zł. Prowadzi tow. **Czesław Kossobudzki.**

NAD ŚWITEŹ — Wilno, Troki, Nowogródek, od 16 — 23 lipca. Koszty 45

W TATRY od 21 — 29 sierpnia. Koszty 65 zł. Prowadzi tow. poseł S. **Dubois.** Hala Gąsienicowa, Zawrat, Rysy, Popradzkie Jezioro, Szczyrba, Kolbach Garłuch.

WYCIECZKA ŁODZIAMI DNIESTREM DO RUMUNJI — przez Lwów, Stanisławów, od Jezupola Dniestrem łodziami do Zaleszczyk, potem Czerniowce (Rumunja), Kuty, Kosów, Żabie, Worochta, dolina Prutu. Prowadzą tt. poseł K. **Czapiński** i senator M. **Sokołowski.** Od dn. 1 — 10 sierpnia.

WYCIECZKA NA SŁOWACZYZNĘ od 14 — 24 sierpnia. Przez Kraków, Zakopane, autobusami do Łysej Polany, Zielonego Stawu Kiezmarskiego, uzdrowisko Łomnica, Smokowiec, miasteczko Poprad Wielka, Kiezmark, Podoliniec, Podgrodzie, Levocza (Spiska Norymberga), Mikulasz, sławne groty Demanowskie, Zamki Orawskie. Koszty 80 zł. Prowadzi tow. poseł K. **Czapiński.**

Wycieczki wyruszają z Warszawy. przewidziane jednak jest przyłączanie się uczestników w drodze.

Podane koszty wycieczek obejmują: przejazdy koleją, bilety wstępu przy zwiedzaniu, noclegi i t. p. Za pożywienie płacą sami uczestnicy. Osoby nie należące do TUR i PPS. płacą o 5 zł. więcej.

Zapisy na każdą z wymienionych wycieczek kończą się na dwa tygodnie przed terminem wyjazdu ze względu na konieczność przygotowań organizacyjnych.

Nadto projektowana jest wycieczka do Państw Skandynawskich; bliższe szczegóły będą podane wkrótce.

Informacje i szczegóły w Sekretarjacie Generalnym T. U. R., ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20, tel. 325-03, **tylko od od 5 — 7 w.**

ZAŁOŻENIE NOWEGO UZDROWISKA PAŃSTWOWEGO

Departament służby zdrowia Ministerjum Spraw Wewnętrznych przystępuje do założenia nowego uzdrowiska państwowego w miejscowości Szkło województwa lwowskiego.

Na skutek dokonanych ostatnio wierceń, wykryto w Szkle bardzo wartościowe źródła lecznicze. Na pierwiastkowe urządzenia w uzdrówisku konieczne jest inwestowanie 5 milj. zł.

Życie i praca Robotniczej Warszawy

A JEDNAK PANIE MINISTRZE SPRAW WEWNĘTRZNYCH...

Policja nie czuwa należycie nad przymusem przerwania pracy w zakładach fryzjerskich w dni świąteczne, bo delegaci Związku Zawodowego Pracowników Fryzjerskich w niedzielę dnia 15 czerwca r. b. stwierdzili, że w niżej wymienionych zakładach fryzjerskich praca się odbywała, a mianowicie przy ulicach:

Targowej nr. 46, należącym do Frydmana Icka, Targowej nr. 62 — do Silbersteina Wolfa, Muranowskiej 16 — do Erlichmana Hermana, Što-Jańskiej 14— do Branda Symchy, Koziej 3 — do Olkowskiego Stanisława, Chmielnej 48 — do Duszyńskiego Bolesława, Chmielnej 46 — do Żychlina Bernarda.

Zapytujemy, dlaczego Komisarjaty Policji Państwowej w Warszawie do dnia dzisiejszego nie położyły kresu gwałcenia ustawy?

UMOWA ZBIOROWA W PRZEDSIĘBIORSTWACH ŻEGLUGOWYCH NA WIŚLE

W inspektoracie pracy II obwodu odbyło się podpisanie umowy zbiorowej regulującej warunki pracy i płacy w przedsiębiorstwach żeglugowych na Wiśle. Umowa obowiązuje do 1 kwietnia 1931 r. i o ile nie będzie wymówiona na 1 miesiąc przed upływem tego terminu, będzie automatycznie przedłużona na dalszy rok gospodarczy.

Podpisanie umowy jest wynikiem parutygodniowych rokowań.

ZNOWU ŻMIJA...

W ostatnich miesiącach w różnych punktach Warszawy pojawiły się jadowite żmije.

W sobotę znowu znaleziono żmiję w samem centrum miasta a mianowicie koło kawiarni „Łobzowianka“, w Alejach Ujazdowskich.

Niejaki p. W. Babiński, obywatel ziemski z majątku Resochów (pod Grójcem), przyjechawszy do Warszawy, kupił myśliwskiego pontera.

Powracając o godzinie 22 i pół do brata swego, p. Babiński przechodził Al. Ujazdowską, gdzie puścił psa ze smyczy. Przy skwerku, około „Łobzowianki“, pies przy zaroślach przeraźliwie zaskowyczał. Przerażony p. B. podbiegł i zauważył pełzającą żmiję. Okazało się, że gad ugryzł już psa.

Na alarm nadbiegł dozorca nocny, Antoni Pawlak, który potężnym kijem zabił gada. P. Babiński wsiadł z pieskiem do taksówki celem przewiezienia go do lecznicy, lecz w drodze pies został sparaliżowany i w krótkim czasie zdechł.

O „DNIU POLSKIM“ I O... KROWIE

Konserwatywny „Dzień Polski“ ogłosił wczoraj na pierwszej stronicy depeszę z Londynu o artykule angielskiego dziennika konserwatywnego przeciwko... parlamentaryzmowi.

„Dzień Polski“ zachłystuje się z rozkoszy; słuchajcie! słuchajcie! „Nawet w ojczyźnie parlamentaryzmu!“ żądają „kierownictwa“! Naród „oczekuje mocnej i energicznej akcji“! Ech, panowie z „Dnia Polskiego“!

Kierownictwo! Mocna i energiczna akcja! Odpowiedzialność!

Jest takie przysłowie rosyjskie:

„niech sobie inne krowy ryczą, ale nasza niech lepiej... milczy“.

Ar.

Kronika polityczna

U PREMJERA SŁAWKA.

Premjer Sławek przyjął wczoraj Min. Spraw Wewn. gen. Składkowskiego, a następnie prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego p. Różyckiego.

PRZYJAZD POSŁA PATKA DO WARSZAWY.

Poseł polski przy rządzie sowieckim, p. Stanisław Patek, przybył w dniu wczorajszym do Warszawy i odbędzie szereg konferencyj w sprawach służbowych z czynnikami rządowemi.

SPRAWA GMACHÓW KOLEJOWYCH W CHEŁMIE.

Specjalna komisja sejmowa do zbadania budowy gmachów Dyrekcji kolejowej w **Chełmie** odbyła wczoraj pod przewodnictwem pos. **Solańskiego** posiedzenie na którem wysłuchała obszernego referatu pos. **Kapelińskiego** (Wyzwolenie). Następnie komisja ustaliła kolejność spraw, które będą poddane badaniu.

Następne posiedzenie komisji odbędzie się 23 b. m.

10 PROCENT LUDNOŚCIU UCZY SIĘ

Według zestawień, nadsyłanych Ministerjum Oświaty przez kuratorja, w roku szkolnym 1929/30 pobierało naukę przeszło 3 miljony 580 tysięcy osób.

Z cyfry tej 3.300.000 przypada na szkolnictwo powszechne, reszta zaś na szkolnictwo średnie, ogólno - kształcące i zawodowe. Jak wynika z powyższych zestawień, naukę pobiera obecnie ponad 10% ludności kraju. (P.I.D.)

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PANSTWOWEJ

Wczoraj w drugim dniu ciągnienia 2-ej klasy 21-ej polskiej loterji państwowej, padły wygrane na następujące numery:

80,000 zł. na Nr. 52272.
40.0000 zł. na Nr. 112008.
20,000 zł. na Nr. 190281.
5.000 z.. na Nr. 202869.
2,000 zł. na Nr. 164535.
1.000 zł. na Nr. 82817.

Po 500 zł. na Nr. Nr.: 9631 117860 132172 144593 149344.

Po 400 zł. na Nr. Nr.: 22844 70103 78135 136804 143577 164144 167537 175439 189165 205474.

Po 300 zł. na Nr. Nr.: 3821 15614 20855 22947 26991 38894 44064 50992 64844 69709 69732 98650 102608 108930 134589 141573 142953 145601 145804 153007 158656 164213 178807 193127 195092.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dol. St. Zjedn. 8.88½ (sprzedaż 8.90½, kupno 8.86¼).

Holandja 358.67 (sprzedaż 359.57, kupno 357.77), Londyn 43.33¼ (sprzedaż 43.44, kupno 43.22½), Nowy Jork 9.909 (sprzedaż 8.929, kupno 8.889), Paryż 35.01 (sprzedaż 35.10, kupno 34.,92), Praga 26.44½ (sprzedaż 26.51, kupno 26.38), Szwajcarja 172,88 (sprzedaż 173,31, kupno 172.45), Sztokholm 239.55 (sprzedaż 240.15, kupno 238.95), Włochy 46.73 (sprzedaż 46.85, kupno 46.61), Wiedeń 125.83 (sprzedaż 126.14, kupno 125.52).

STAN POGODY

Wczoraj o godz. 10-ej temperatura 20 st. Cels., wilgotność 38 proc., stan nieba: pogodnie.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Pogodniej i cieplej, prócz Karpat, gdzie zachmurzenie większe z możliwością burz i ulew. Umiarkowane wiatry północne i północno - wschodnie.

Wiadomości z całego kraju

ŁÓDŹ

KATASTROFALNY WZROST BEZROBOCIA

(telefonem).

(p) Według sprawozdania państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w **Łodzi** w ubiegłym tygodniu utraciło pracę 3777 osób, otrzymało zaś pracę 341 osób. Ogółem zarejestrowanych jest w **P. U. P. P.** na terenie łódzkiego okręgu przemysłowego 43.232 bezrobotnych, w tem w samej **Łodzi** 30.977, z tej liczby 13 tysięcy pobiera zapomogi.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni liczba bezrobotnych w Łodzi wzrosła o 9 tysięcy

PRZECIWKO DYKTATURZE

W sobotę wieczorem odbyło się w dzielnicach robotniczych 10 zebrań masowych, zwołanych przez łódzką organizację **PPS.,** poświęconych obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej.

Na zebraniach przyjęto rezolucję, domagającą się likwidacji obecnego systemu rządzenia i protestujące przeciw kneblowaniu ust **Sejmowi.**

KINIARZE I B. B.

Prezesem Wojewódzkiego Zarządu Zw. Teatrów Świetlnych wybrany został sen. **Wodziński,** wice-prezesem pos. **Dratwa.** Obaj z **BB.** Panowie ci przemysłem kinematograficznym nic wspólnego nie mają. Są jedynie pośrednikami i rzecznikami interesów właścicieli kin u władz.

Zdarzają się nawet wypadki, że dzięki interwencji tych panów daje się kinoteatrom zezwolenie, lub ulgi, sprzeczne z obowiązującemi przepisami. Wzamian zaś lokale kin oddawane są bezpłatnie na imprezy BB i BBS, a równocześnie nie wolno ich oddawać na zebrania wieców i akademij stronnictw niezależnych. W stosunku zaś do kin, które do tych poleceń Związku stosować się nie chcą, przeprowadza się szykany, a nawet grozi się odebraniem koncesji.

RUDA PABJANICKA

POGWAŁCENIE USTAW SAMORZĄDOWYCH

Rada Miejska Rudy Pabjanickiej, której przewodniczącym jest pupil starosty **Rżewskiego,** burmistrz **Łatkowski** nie jest zwoływana już od czterech miesięcy, co jest pogwałceniem dekretu o samorządzie i powinno pociągnąć za sobą rozwiązanie Rady. Tymczasem p. starosta **Rżewski,** jako władza nadzorcza, nietylko, że na to nie reaguje, ale nawet stale odracza termin rozpisania nowych wyborów, pomimo, iż okres kadencji dawno już minął. W sprawie niezwoływania posiedzenia frakcje socjalistyczne wniosą protest do **Urzędu Wojewódzkiego.**

LWÓW

KASA CHORYCH M. LWOWA PRZED BANKRUCTWEM

Czytamy w „Dzienniku Ludowym“:

Po niemal całkowitem pozbawieniu członków Kasy chorych leczenia klimatycznego i w zdrojowiskach, przyszła kolej na zakaz wydawania członkom Kasy pewnych leków, które często są jedynemi środkami leczniczemi, bez pomocy których leczenie staje się bezużyteczne i beznadziejne.

Oto tekst okólnika rozesłanego wszystkim lekarzom kasowym, a podpisanego przez komisarza rządowego i p. o. naczelnego lekarza dra A. Sabatowskiego.

DO PP. LEKARZY KASY CHORYCH m. LWOWA.

„Nadzwyczaj ciężka sytuacja ekonomiczna w Państwie odbija się na życiu kasowym i zmusza do czynienia jaknajwiększych *oszczędności,* aby sprostać finansowo obowiązkom Kasy.

Lustracja (?) aptek kasowych wykazała, że pod tym względem musi się wprowadzić *rygorystyczne ograniczenie, jeśli Kasa nie ma się stać w najbliższym czasie niewypłacalną.* Oprócz więc tych specyfików, które przez pp. lekarzy kasowych uznane zostały za niepotrzebne i zakwalifikowane do wykreślenia z lekospisu raz na zawsze, trzeba czasowo, na okres przesilenia finansowego skreślić cały szereg dalszych leków.

Wobec tego zarządza się skreślenie z wykazu specyfików aptek Kasy Chorych m. Lwowa nast. środków (tu następuje wyliczenie 96 leków, których zapisywanie na koszt Kasy Chorych jest zakazane. Między in. zakazane są takie jak agomensi, allonal, atofan, fosfit, cibalgina, digipuratum, fibrolisyna, isacen, fityna i t. d., powszechnie używane środki, w wielu wypadkach jedynie skuteczne)“.

Nadto skreślono cały szereg **środków odżywczych,** co przy profilaktyce zwłaszcza odgrywa pierwszorzędną rolę, a wszak leczenie zapobiegawcze, według p Prystora, miało być głównem zadaniem Kas chorych. Tutaj jednem pociągnięciem pióra zasadę ministerjalną rzucono do kosza. To dowodzi, jak bezczelnie okłamuje się społeczeństwo.

W dalszym ciągu cytowany okólnik powiada:

„Wszystkie wody mineralne i sztuczne skreśla się“.

Gdyby przypadkowo (!) któryś z wyczofanych leków został przepisany przez lekarza odpowiednia kwota ma był policzona na rachunek lekarza.

Jako charakterystyczne, podnieść należy, że zakaz ten wydany został w okresie rzekomego **uniezależnienia lecznictwa w kasach od administracji — i idzie na rachunek sumienia i wiedzy lekarskiej.**

Zarządzenie powyższe **jest jaskrawem naruszeniem ustawy o Kasach chorych, według której ubezpieczony ma prawo żądać takiego leczenia, jakie, wedle wiedzy medycznej, jest mu potrzebne.**

„Usanowane“ przez komisarzy Kasy chorych stają się ciężarem dla ubezpieczonych, a przez fatalną gospodarkę doprowadzone zostaną do ruiny. Bo powiększono personel administracyjny; gromada nierobów i nieuków otrzymała w kasie lwowskiej dobrze płatne posady, **a równocześnie oszczędza się na zdrowiu i życiu chorego ubezpieczonego.**

PIŃSK

WOJNA O BŁOTA

W końcu maja b. r. rozegrała się formalna wojna między marynarką wojenną a mieszkańcami m. Pińska.

Magistrat Piński zupełnie bezprawnie „wydzierżawił“ obszar błota, będący własnością mieszczan pińskich, marynarce wojennej za sumę 500 złotych rocznie.

Między Magistratem a mieszczanami od kilkunastu lat istnieje spór, do kogo należy obszar błot, ostatnio jednak wyroki sądowe zadecydowały tę sprawę na rzecz mieszczan, którzy zresztą już od najdawniejszych lat zarządzają tym obszarem. Obecnie Magistrat wziął się na fortel, wprowadził do walki o błoto marynarzy przez oddanie im obszaru za bezcen, gdyż mieszczanie pobierają za nie od 8 do 10 tys. złotych.

W dniu 21 i 22 maja marynarze, pod dowództwem komandora portu p. **Dębskiego** rozpoczęli spędzanie bydła; kilkunastu mieszczan zaprotestowało przeciwko temu i doszło do formalnej walki, z użyciem gazów drażniących przez marynarzy. Aresztowano 12 mieszczan, których później zwolniono.

Na drugi dzień z samego rana tyraljerą marynarzy obstawiono błota, nie puszczając bydła; mieszczan przybyło znacznie więcej i zaczęła się historja z poprzedniego dnia, lecz już bez gazów. I w tym wypadku marynarze nie mogli sobie dać rady z mieszczanami i bydło poszło na pastwisko Na skutek interwencji mieszczan u dowódcy garnizonu, komandor Dębski zrzekł się dalszych pretensji do błota.

Magistrat, a właściwie komisarz miasta, powinien odpowiadać przed sądem za tę awanturę. Ciekawi jesteśmy, czy p. wojewoda pociągnie do odpowiedzialności swego nominanta!

Nie ulega też najmniejszej kwestji, że p. komandor Dębski wmieszał się do spraw, które absolutnie nie powinny go obchodzić. A użycie do tego marynarzy było bezprawiem.

I wogóle — w jakim celu marynarzom są potrzebne te obszary, które tylko mają wartość, jako pasza?

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

WTOREK, 17 b. m.

NOWE BRUDNO — o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Kombitetu.

KOŁO KOLEJOWE P. P. S. — o godz. 4 po poł. w lokalu Siedzibna 5 m. 10, odbędzie się zebranie członków Koła.

WOLA — CZYSTE — o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Komitetu.

KOŁO GASTRONOMICZNO - HOTELOWE PRZY DZIELN. ŚRÓDMIEJSKIE P.P.S. 17 b. m. (wtorek) o godz. 5 i pół po poł. w lokalu Warecka 7, II p., odbędzie się zebranie Koła z referatem tow. E. Zawadzkiego na temat *Kongresu Obrony Prawa i Wolności Ludu,* oraz tow. J. Krzesławskiego — *O sytuacji gospodarczej.*

Komitet Koła.

RUCH KOBIECY

WTOREK 17 b. m.

WARSZ. WYDZIAŁ KOBIECY o godz. 7 wiecz. w lokalu Warsz. Wydz. Kobiecego, Leszno 53, odbędzie się zebranie ogólne członkiń z referatem.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

KOŁO IM. F. PERLA — Przemyska 18. Poniedziałek godz. 7 wiecz. ogólne zebranie członków Koła.

Ruch kult.-oświatowy

4-ro MIESIĘCZNY KURS KROJU I SZYCIA T-wa Kobiet pracujących odbędzie się w *Pruszkowie* w lokalu Gospody *Świetlicy T-wa, Kraszewskiego 11.* Zapisy i informacje tamże od 5 — 7 oraz w Warszawie, ul. Marszałkowska 74 m. 11.

Z SĄDÓW

ZA KRADZIEŻ KURY ZABIŁ CZŁOWIEKA

W Sądzie Okręgowym rozpatrywano wczoraj sprawę Józefa **Zycha,** lat 47 i Czesława **Zycha,** syna, lat 16, mieszkańców wsi **Krzywica** pow. **Radzymińskiego,** oskarżonych o zabójstwo sąsiada Stanisława **Cholewińskiego.**

Zychowie mieli z Cholewińskim różne sąsiedzkie porachunki; kradł im jakoby ich kury. Strzał z rewolweru skierowany w brzuch sąsiada, zakończył sąsiedzkie niesnaski.

Cholewiński zmarł wskutek zakażenia, jakie się od rany wywiązało, a Zychowie zasiedli na ławie oskarżonych.

Sąd skazał **Józefa Zycha** z art. 458 cz. II (zabójstwo w stanie silnego wzburzenia) na 4 lata więzienia, a **Czesława Zycha** uniewinnił. **I. K.**

POLOWANIE NA ZIĘCIA ZAKOŃCZONE STRZAŁEM

Na ulicy Kopińskiej mieszkały dwie rodziny wojujące stale ze sobą pp. Piwońscy i pp. Gwoździowie. Piwońscy mieli dorastającą córkę, u Gwoździów „na wydaniu" była pasierbica. Zjawił się na horyzoncie niejaki p. Styczek. Zaczął się niby umizgać do p. Piwińskiej, potem zmienił kierunek swych zainteresowań i zajął się Oleksiakówną, pasierbicą Gwoździów. Skutek tej zmiany był straszny, bo któregoś dnia cała rodzina Piwońskich zawezwawszy do pomocy przyjaciół urządziła atak na mieszkanie Gwoździów. Gdy perswazje nie pomogły p. Gwóźdź strzelił na postrach... i trafił pannę Piwońską, która na szczęście została tylko lekko ranna. Sąd skazał Gwoździa za przekroczenie obrony koniecznej na 3 miesiące aresztu.

I. K.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

ZREDUKOWANA ROZNOSICIELKA, bez środków do życia, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Może przyjąć posługę lub pranie. Łaskawe zgłoszenia proszę kierować do administracji „Robotnika".

GIMNAZISTKA PRAGNIE WYJECHAĆ NA KONDYCJĘ od 5-go lipca. Łaskawe zgłoszenia: Jasło, Ha,-ka, Poste restante.

ROBOTY CIESIELSKIEJ PRYWATNEJ, lub w jakiejś firmie poszukuje Kuczyński Franciszek, Jabłonna Legjonowa, ul. Matejki 10. Ma 12 lat praktyki.

Zapisy dzieci w wieku od 5 do 11 lat do PRZEDSZKOLA I SZKOŁY POWSZECHNEJ ROBOTNICZEGO T-WA PRZYJACIÓŁ DZIECI

oddział na Żoliborzu

odbywają się w poniedziałki, środy i soboty od 8-ej do 9-ej rano, oraz w piątki od 5 do 6 popoł. do 1-go lipca r. b. Adres: Krasińskiego Nr. 10. (Wejście od placu Wilsona, lokal szkoły II piętro).

Co słychać w Warszawie?

ZJEDNOCZENIE LEKARZY B. STUDENTÓW UNIWERSYT. WARSZAWSKIEGO.

W dniu 21.III 1930 r. na Walnem Zgromadzeniu Lekarzy b. studentów Uniw. Warsz. odbytem w Zakładzie Fizjologji U. W. uchwalono jednogłośnie stworzenie organizacji pod nazwą „Zjednoczenie Lekarzy b. studentów Uniwersytetu Warszawskiego po roku 1915". Sekretarjat Zjednoczenia mieści się w Polsk. Tow. Eugenicznem, Nowy Świat Nr. 1. Dyżury w środy i piątki od 20 do 21.

KANCELARJA PAŃSTWOWEJ SZKOŁY DROGOWEJ

(ul. Wspólna 81, tel. 427-85) przyjmuje do dnia 23 czerwca r. b. podania kandydatów o odpuszczenie do egzaminów wstępnych. Kandydaci muszą mieć skończoną szkołę powszechną 7-mio oddziałową, albo 3 klasy gimnazjum. Kurs nauki trwa 4 lata".

NAGRODY WARSZAWY.

Magistrat asygnował z funduszów dyspozycyjnych zł. 1.500 na ufundowanie nagród m. st. Warszawy na wystawę „Rok 1920" w Stow. Zachęty Sztuk Pięknych, zł. 1000 jako nagrodę m. Warszawy na międzynarodowy raid Automobilklubu Polski, oraz 200 zł. jako subsydjum na nabycie nagrody, Amatorskiemu Klubowi Sportowemu 26.

SPROSTOWANIE.

Magistrat m. st. Warszawy przesłał nam sprostowanie w związku z notatką kronikarską z przed kilku dni o dwóch samobójstwach urzędników Magistratu.

Sprostowanie to stwierdza, że *Wincenty Konczakowski* nigdy nie był urzędnikiem Magistratu; a drugi z wymienionych samobójców *Bolesław Królik,* urzędnik biura wydziału wojskowego Magistratu m. Warszawy — pobierał miesięcznie zł. 508 gr. 75.

Z BRAKU OPIEKI

Przy ul. Towarowej Nr. 27 czteroletni Andrzej Kowalczyk, pozostawiony chwilowo bez dozoru, napis siłę jakiejś substancji żrącej. Matka przywiozła dziecko do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz udzielił pomocy, stwierdzając poparzenie jamy ustnej.

ZWYRODNIAŁY MĄŻ I OJCIEC

42-letni Józef Ślusarski, murarz (Krochmalna 34) zaprosił do siebie kumę Anielę K. Ugościwszy ją wódką S. zaczął się umizgać do K. Nie podobało się to żonie S. 40-letniej Paulinie Brzęckiej, zaczęła więc mężowi czynić wymówki. Ten, będąc podchmielony porwał butelkę i zranił nią żonę w głowę. B. trzymała na ręku 2 i pół letnią córkę Klementynę która ze strachu przed ojcem przytuliła się do matki. Ojciec uderzył dziecko pięścią w głowę. Na krzyki turbowanych nadbiegli sąsiedzi, którzy obronili matkę i dziecko.

Brzęcka udała się z dzieckiem do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz opatrzył obie, stwierdzając u matki ranę ciętą czoła, u córki zaś — 2 rany tłuczone głowy.

KOPNIĘTY PRZEZ KONIA

W podwórzu domu przy ul. Niskiej 50, koń kopnął bawiącego się tam 7-letniego Abrama Rajtera. Chłopiec doznał poranienia policzka oraz wybicia kilku zębów w obu szczękach po prawej stronie. Opatrzony w ambulatorjum Pogotowia.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE

29-letni Kazimierz Delarsak, urzędnik (ul. Freta 51), otruł się sublimatem. Pogotowie przewiozło desperata do szpitala św. Ducha.

POŻAR LASU

Wycieczkowicze w lesie młocińskim spowodowali pożar lasu. Na miejsce wyruszył ratuszowy oddział straży ogniowej. Na wieść o pożarze rzucili się na ratunek miejscowa służba oraz grupa wycieczkowiczów. Wspólnemi siłami pożar ugaszono. Strażacy przybyli już po ugaszeniu pożaru.

POŚCIG NAGIEGO ZA BOSYM

Na dzikiej plaży za mostem Poniatowskiego kąpał się 19-letni Stanisław Kurzątkowski . W pewnym momencie K. zauważył, że jakiś drab porwał znajdujące się nad brzegiem obuwie i rzucił się do ucieczki.

Kurzątkowski pogonił za uciekającym i po krótkim pościgu złodzieja schwytał i oddał w ręce nadbiegłemu policjantowi. Ujętym okazał się Gustaw Zieliński. Był on bosy. Badany w komisarjacie rzecznym zeznał, iż w przeddzień, gdy kąpał się w Wiśle skradziono mu obuwie.

Nie mając pieniędzy na kupno, postanowił uczynić to samo pierwszemu lepszemu kąpiącemu się. Zieliński pozostał w areszcie.

ZE SPORTU

RADOM BIJE REPREZENTACJĘ WARSZAWSKIEJ KLASY A 5:1

Warszawa walczyła w ubiegłą niedzielę na dwuch frontach. Pierwszy garnitur bawił w Łodzi, gdzie pokonał reprezentację tego miasta 2:1. Drugi garnitur, składający się wyłącznie z graczy A klasy wyjechał do Radomia, gdzie spotkał się z reprezentacją piłkarską miasta. Mecz zakończył się niespodziewaną ale zasłużoną klęską drużyny warszawskiej 5:1 Ambitna drużyna radomska przeważała przez cały czas, jedynie w pierwszych minutach górował zespół stołeczny.

„DZIEŃ POLSKIEGO ZWIĄZKU BOKSERSKIEGO

W zrozumieniu konieczności przyczynienia się Polskiego Związku Bokserskiego do zbiórki na fundusz Olimpijski zarząd P. Z. B. postanowił urządzać we wszystkich okręgach Związku Bokserskiego w dniu 19 czerwca „Dzień PZB." W każdym ośrodku odbędą się w tym dniu zawody lokalne, pomiędzy najlepszymi bokserami miejscowych klubów. Zawody te będą równocześnie zewnętrznym przejawem siły, sprężystości i należytego rozwoju pięściarstwa w Polsce.

ROBOTNICZE MIĘDZYKLUBOWE ZAWODY KOBIECE W PRUSZKOWIE

W Pruszkowie odbyły się w ubiegłą niedzielę międzyklubowe robotnicze zawody kobiece przy udziale około 30 zawodniczek „Promienia" z Żyrardowa i „Znicza" z Pruszkowa Wyniki były następujące:

Hazena.

W hazenie kol. Rob. Klub Sportowy „Promień" z Żyrardowa odniósł łatwe zwycięstwo nad Zniczem — Pruszków 6:2 (2:0). Gra stała na dość wysokim poziomie, zwłaszcza ze strony „Promienia" rokującego wielkie nadzieje na przyszłość.

Lekkoatletyka.

W zawodach lekkoatletycznych rozegranych w południe przy niesłychanym upale osiągnięto z tego powodu wyniki słabe, nienmiej zawody wykazały dalszy rozwój robotniczej lekkoatletyki kobiecej na prowincji. Wyniki:

60 mtr: 1) Nutowiec (Promień — Żyrardów) — 9 s., 2) Świątkówna (Znicz—Pruszków), 3) Prądzyńska (Znicz—Pruszków).

Kula: 1) Zalewska (Znicz—Pr.) 6,28 mtr., 2) Prądzyńska (Znicz—Pr.) — 6,28, 3) Maciejakówna (Znicz—Pr.) 6,10 m.

Dysk: 1) Ciepłowska (Znicz—Pr.) — 20,65 mtr., 2) Szkopówna (Promień—Żyrardów) — 17,96 m., 3) Piasecka (Promień) — 17,66.

Skok wwyż: 1) Nutowicz (Promień) 1,20 mtr., 2) Świątkówna (Znicz — Pr.) 1,15 mtr., 3) Paciowska (Znicz—Pr.) — 1,10 mtr.

Skok wdal: 1) Nutowicz (Promień)— 3,89 m., 2) Paciowska (Znicz—Pr.) — 3,70 mtr., 3) Piasecka (Promień) — 3,69.

W ogólnej punktacji drużynowej zwyciężył **Znicz** — Pruszków 16 pkt. przed **Promieniem** — Żyrardów — 13 pkt.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.30 — 11.45 Przegląd prasy krajowej PAT. — 11.58 — 12.05 Sygnał czasu.—12.10 Radjowy poranek szkolny. — 13.10 Komunikat meteorologiczny. — 13.20 — 15.00 Przerwa. — 15.00 Komunikat gospodarczy.—15.20 — 15.45 „Robótki ręczne na letnisku" — wygłosi p. Marja Stofkowa. — 15.45 „Chwilka lotnicza" (Przed wakacjami) — wygł. dr. W. Baliński. — 16.15 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.15 „O zwiedzaniu Polski aeroplanem" — wygł. p. Jan Wilczyński, sekretarz gener. Linji lotniczych „Lot". 17.45 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Oziminskiego, Marja Rońska (mezzosopran) i prof. L. Urstein (akomp.). — 18.45 Rozmaitości. Komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce. — 19.10 P. Stanisława Paleolog wygłosi feljeton p. t. „Praca kobiet w policji". — 19.25 — 19.35 Płyty gramofonowe. — 19.35 Prasowy dziennik radjowy. — 19.50 Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie „Cyganerja", opera w 4-ch aktach G. Pucciniego. — W przerwie repertuar Warszawskich Teatrów Miejskich. Po transmisji komunikaty.

NIECO O WYNALAZKACH

Nasze stulecie znajduje się pod znakiem wynalazków i wynalazczości. Pomyśl Pan tylko, — mówi dobry znajomy, stale spieszący się, wszystko wiedzący i... nic nie robiący . Pomyśl Pan tylko o rurce katodowej d-ra Zworykina, lu bo nowym aparacie techników Jenkinsa, który pozwala nam zupełnie wyraźnie widzieć społrozmówcę. Czy cuda telewizji nie są w stanie zachwycić całej ludzkości?

Nie mniej doniosłemi są badania amerykańskiego uczonego d-ra Thomasa o przesyłaniu energji na odległość. Podobno badania te są na ukończeniu. O ile tak jest, jaki wielki przewrót nastąpi w dziedzinie całej techniki i przemysłu. Ile ulepszeń nastąpi w górnictwie! Ile niespodzianek w rodzaju pracy i walki maszyn przez jednego człowieka kierowanych w gabinecie inżyniera za pośrednictwem włączania i wyłączania odpowiednich kontaktów. Do tych o nowym typie maszyn można zaliczyć także aparat umożliwiający zapalanie świateł na lotnisku przez pilota, zbliajązcego się do swego lotniczego portu.

Z wynalazków zaczyna korzystać nawet gospodarstwo domowe, rozmaite odkurzacze, Protosy, Elektroluksy, zdobyły sobie serca gospodyń.

— Ba — powiedział mój dobry znajomy rozanielony otwierającemi się perspektywami — być może niedaleki jest ten czas, kiedy otoczeni posłusznemi maszynami będziemy tylko kierować niemi i spożywać owoce ich pracy. Odpadną naraz wszelkie troski, wszelki niepokój o przyszłość... każdy będzie królem..

— ...którego wartości duchowe nie będą wiele warte! — przerwałem mu. — Bo i cóż wart człowiek, który nie ćwiczy swego ducha w codziennej walce o byt.

Nie! tylko hart ducha, który można wywalczyć dążąc do niezależności moralnej jest wart czegoś.

Nie polegajmy na przyszłym rozwoju techniki, który napewno nie doprowadzi do takich skutków jakie Pan chciałbyś mieć.

Niech każdy się uczy samowystarczalności, niech kształci charakter, niech opiera swoje życie na zdrowych zasadach stosunków ludzkich wymagań do ich środków.

Uczmy się oszczędzać.

Oszczędność daje jednostce zamiast marzeń wybujałej fantazji spokój, otuchę i zabezpieczenie na stare lata.

Szara książeczka PKO stała się symbolem, legitymacją wobec przyszłości. Niosąc swoje oszczędności do najbliższego urzędu pocztowego, idziesz pewny siebie, jak człowiek, który nie marnuje rezultatów swojej pracy. Oszczędzajmy, bo to jest hart ducha i składajmy nasze oszczędności w PKO.

J. L.

W sali Związku Zaw. Pracowników Użyteczności Publicznej, Warecka Nr. 7, 2-gie piętro, o godz. 20-tej odbędzie się dn. 26 czerwca (czwartek)

ZBIOROWY ODCZYT „W ŚWIAT SZEROKI Z T. U. R-EM".

Wspomnienia z wycieczek. Program na rok bieżący.

Przemawiać będą: tow. tow. poseł K. Czapiński — Tatry. Słowaczyzna. Sen. S. Kopciński — Pieniny. Morze Polskie. Sen. M. Sokołowski — Małopolska Wschodnia. Rumunja.

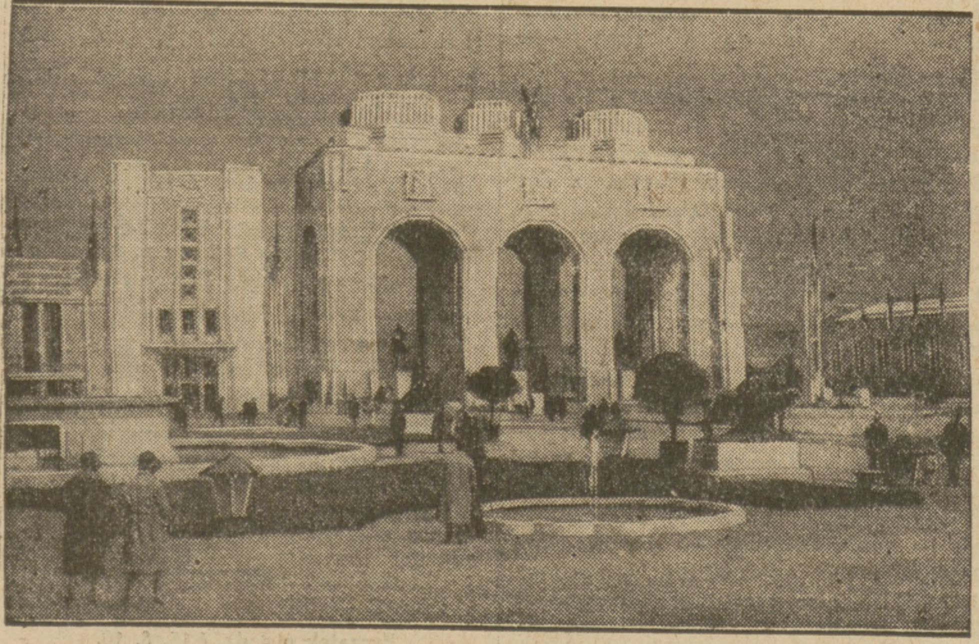
Recytacje wierszy, skomponowanych przez uczestników wycieczek. Odczyt ilustrowany będzie przezroczami.

Zjazd Oświaty Robotniczej i Powszechna Wystawa w Leodjum

WRAŻENIA UCZESTNIKA

Zjazd skończył się 10 czerwca. Następny dzień był poświęcony wycieczkom w prowincji Hainaut—celem zwiedzenia instytucji **kultury robotniczej.**

Zjazd nie był bardzo ciekawy. Przedewszystkiem dlatego, że był źle przygotowany. Pozatem może dlatego, że różnice odcieni ideologicznych były ogromne, a to, naturalnie, przeszkadza w powzięciu bardziej sprecyzowanych rezolucyj. To też rezolucje są dość **bezbarwne i ogólnikowe.** Zawierają jednak trochę więcej treści, niż się spodziewałem, bo socjaliści belgijscy odegrali dużą rolę na Zjeździe, zwłaszcza tow. tow. **Buset** i **Pierard,** i wycisnęli trochę swoje piętno

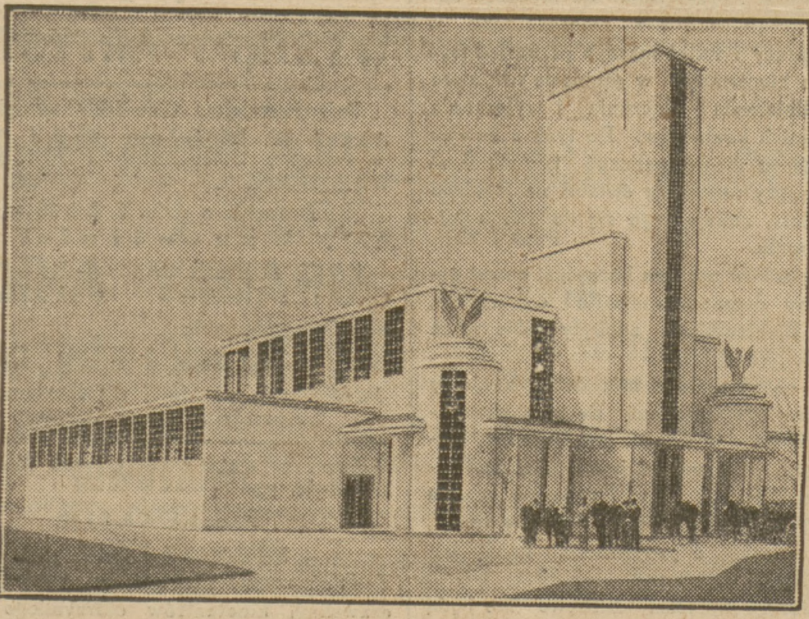


GŁÓWNE WEJŚCIE NA WYSTAWĘ ŚWIATOWĄ W LEODJUM.

O ile Zjazd był niezbyt ciekawy, o tyle nadzwyczaj ciekawe były nasze **„Turowe"** konferencje z **socjalistami belgijskimi** i zwiedzania różnych robotniczych instytucyj oświatowych — tak z całym zjezdem, jak też na własną rękę.

Ze zjazdem zwiedziliśmy **Dom Robotniczy** w gminie **Seraing** koło **Leodjum** (gmina jest socjalistyczna), instytucje robotniczej kultury ogrodniczej i t. p. w **Marientant,** centralę oświatową w La Louviere (prowincja Hainaut). Natomiast na własną rękę z t. **Kopcińskim** zwiedziliśmy sławny **Uniwersytet Pracy** w Charleroi, mający charakter raczej szkoły zawodowej. Wieziemy dla **TURa** całą masę druków i innych materjałów, które wzbogacą nasze doświadczenie. Tow. **Kopciński** pojechał do Uccle koło Brukseli, aby zwiedzać tamtejszą wyższą szkołę partyjną; do Uccle nie pojechałem, bo niedawno tam byłem z tow. **Piotrowskim.**

Wracam do Zjazdu. Ważniejsze wystąpienia polskie były następujące: tow. **Chmieleńska** złożyła obszerne sprawozdanie o pracy oświatowej wśród robotników w Polsce; p. **Godecki,** naczelnik wydziału z Ministerjum, postawił i umotywował wniosek, uzgodniony ze wszystkimi delegatami polskimi, utworzenia specjalnej komisji celem zwołania II Zjazdu. P. **Natanson** z magistratu warszawskiego podziękował podczas zakończenia zjazdu imieniem delegacji polskiej za gościnne przyjęcie, to samo uczyniła p. **Iwaszkiewiczowa** w La Louviere. Pozatem mamy w delegacji polskiej oprócz 2 delegatów z TURa i powyżej wymienionych 3 kolejarzy z ZZK. — tt. **Turtonia, Talarka** i **Batora,** p. **Szczypiorskiego** (BBS), **Stattlerównę** i p. **Grunwalda** z Ministerjum. W ten sposób polska delegacja była najliczniejsza z zagranicznych. Wszelakich przyjęć, mów powitalnych i t. p. byłc bardzo wiele.



PAWILON POLSKI
na Powszechnej wystawie w Leodjum.

Rezolucyj uchwalono całą kupę. Szkoda je podawać w dzienniku, bo zabrałyby zbyt wiele miejsca. Podam tylko decyzje najważniejsze.



RATUSZ WIEJSKI
na Wystawie światowej w Leodjum.

Uchwalono wniosek t. **Pierarda** utworzenia przy **Międzynarodowem Biurze Pracy Komisji międzynarodowej celem koordynowania wysiłków w dziedzinie oświaty robotniczej.**

Wniosek zwołania II zjazdu przekazano belgijskiej Wyższej Radzie edukacji ludowej.

Uchwalono wniosek **Bluma** w celu ochrony indywidualności, osobowości robotnika, deformowanej przez pracę zawodową.

Uchwalono wniosek tow. M. Buseta, żądający od państwa wydatnego subwencjonowania inicjatywy prywatnej, o ile 1) podlega kontroli państwa i o ile 2) nie ma charakteru ściśle politycznego.

Charakterystyczne dla stosunków belgijskich, że specjalna sekcja zajmowała się gorliwie **ogrodnictwem robotniczem, hodowlą ptactwa** i t. p. Uchwalono odpowiednie rezolucje.



PAŁAC ELEKTRYCZNOŚCI.

Jedną z największych sensacyj na obecnej Międzynarodowej Wystawie w Leodjum, jest Pałac Elektryczności, nazywany przez publiczność „Domem Cudów".

Sekcja kobieca zajmowała się wykorzystaniem wolnych chwil **robotnicy** dla celów kulturalnych. W tej sekcji pracowały głównie **Belgijki;** od nas — t. **Chmieleńska.** Uchwalono olbrzymią rezolucję w tej kwestji.

Specjalna komisja omawia **domowe ogniska** robotnicze i ich ozdabianie.

Po uchwaleniu rezolucyj, przeważnie jednomyślnem, tow. przewodniczący **Gerard** zamknął zjazd, który obradował w pięknej sali „Pałacu Prowincjonalnego".

Dla nas. **„Turowców",** wielka wartość zjazdu londyńskiego tkwi w tem, że po raz pierwszy bliżej zetknęliśmy się z oświatowym ruchem belgijskim, dotychczas bowiem głównie byliśmy w kontakcie z Wiedniem, Berlinem, Pragą, po części krajami skandynawskimi.

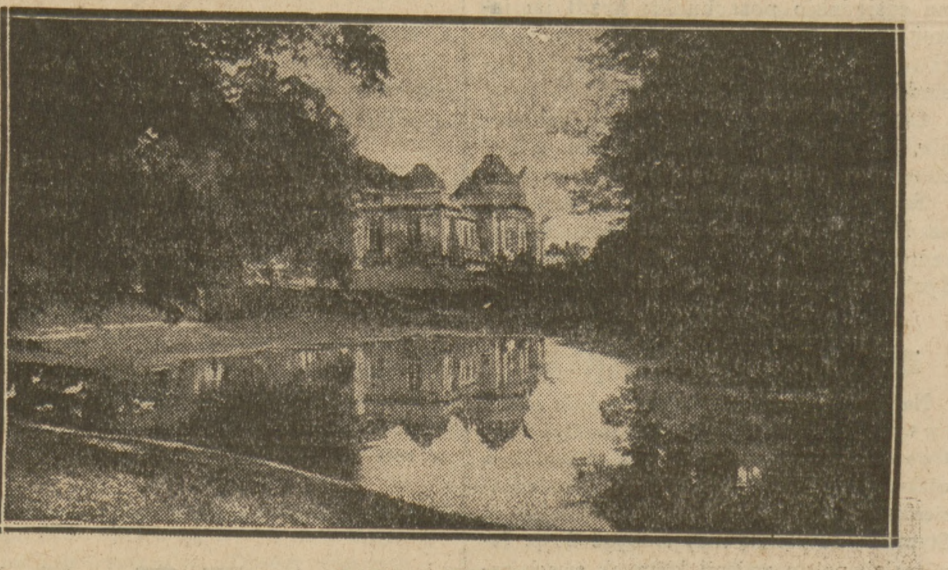
Złożyliśmy z tow. **Kopcińskim** wizytę w redakcji miejscowego dziennika partyjnego **„Wallonie".** Ma ogromny nakład. Bardzo serdecznie nas przyjął i oprowadzał t **Noël,** administrator pisma i zarazem ławnik oświaty w gminie **Seraing** pod Leodjum. Poznaliśmy także posła t. **Trodeta.** Tow. Kopciński był zachwycony szczerością i serdecznością tt. belgijskich.

Nadzwyczaj ciekawą naradę odbyliśmy z kierownikiem oświaty robotniczej w Belgji t. **Busetem.**

Ale o tych naradach i zwiedzeniach osobno.

W wolnych chwilach byliśmy na **Wystawie,** ale tych wolnych chwil było bardzo mało. Bardzo efektowny jest pawilon włoski; jest on ofiarowany przez Belgję Włochom w związku z niedawnym ślubem w domach królewskich. W ogromnym pawilonie francuskim znakomicie jest zorganizowany dział turystyki. Polski pawilon, jak pisałem już, jest niezły. Projektowany jest cały **tydzień polski** z przyjazdem śpiewaków (p. Bandrowska), baletu i „Qui pro quo".

Kazimierz Czapiński



PAŁAC SZTUKI
na Powszechnej wystawie w Leodjum.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Cyganerja"

Narodowy
o 8 w. „Zły szeląg"

Letni
o 8 w. „Wysoka stawka"

TEATR „ATENEUM", ul. Czerwonego Krzyża 20. Codziennie o godz. 8-ej komedaj w 4-ch aktach Rolanda Betscha p. t. „Władza się nie myli". Bilety ulgowe ważne.

TEATR WIELKI. Dziś „Cyganerja". W środę „Święto Ognia".

TEATR NARODOWY. Dziś „Zły szeląg".

TEATR LETNI. Dziś „Wysoka stawka".

TEATR POLSKI. Dziś sensacyjna sztuka amerykańska p. t. „Artyści!"

TEATR MAŁY. Dziś „Papa".

„MORSKIE OKO". Dziś przedstawienie zawieszone. Jutro premjera rewji „Codziennie Dancing".

TEATR REWJI „ANANAS" (Marszałkowska 114), tel. 95-98. „Co w trawie piszczy".

TEATR „QUI PRO QUO". „Budżet wiosenny".

TEATR „MIGNON". Rewja „Dolar a miłość".

„WESOŁY WIECZÓR". Rewja „Czy pani lubi bez?"

MAŁA SALA „COLOSSEUM", N. Świat 19. Dziś i codziennie „Pomajowa Szopka Polityczna".

DOLINA SZWAJCARSKA. Dziś, we wtorek, w Dolinie Szwajcarskiej, odbędzie się koncert orkiestry Filharmonji Warszawskiej, poświęcony muzyce popularnej. Dyryguje p. Jan Dworakowski. Po koncercie rewja p. t. „Zależy od temperatury", w której główną rolę odtwarza Jerzy Boroński. W rewji bierze udział zespół taneczny Tacjanny Wysockiej.

Co wyświetlają kina?

Astra: „Burza nad Azją".
Apollo: „Reporterka z Wieczorniaka".
Atlantic: „Po zachodzie słońca".
Casino: „Krystyna" z Janet Gaynor.
Capitol: „Pat i Patachon w opałach".
Colosseum: „Trójka" z Czechową
Filharmonja: „Niebezpieczna kobieta".
Hollywood: „Na zgliszczach namiętności".
Kometa: „Pożar świata".
Miejski: „Cztery pióra„.
Pan: „Gehenna miłości".
Pola Negri Palace: „Upadły Anioł".
Palace: „Melodja serc".
Splendid: „Białe cienie" (wznowienie).
Stylowy: „W sidłach kłamstwa".
Światowid: „Poganin" z Ram. Novarro.
Tęcza: „Czterech djabłów".
Wisła: „Arlekinada życia".
Wodewil: „Bohater krwawej areny".
Znicz: „Szachownica serc".
As: „Miłość kozaka".
Bajka: „Miłość kozaka".
Czary: „Symfonja zmysłów".
Europa: „Pułk śmierci".
Era: „Hrabia Monte Christo".
Helios: „Ogród Allaha".
Italja: „Szatańska miłość".
Lotos: „Kusicielka".
Lux: „Trędowata" ze Smosarską.
Mewa: „Melodja Broadwaju".
Muza: „Dusze w niewoli".
Promień: „Mocny człowiek".
Praga: „Na froncie nic nowego".
Rena: „Serce lotnika".
Petit Trianon: „Ich czworo".
Riviera: „Białe piekło".
Sokół: „Władca Sahary".
Świt: „Czerwony błazen".
Staromiejski: „Człowiek śmiechu".
Ton: „Wiking krwawy król".
Uciecha: „Kochanka Rozwolskiego".

SZCZEGOŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.
Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.